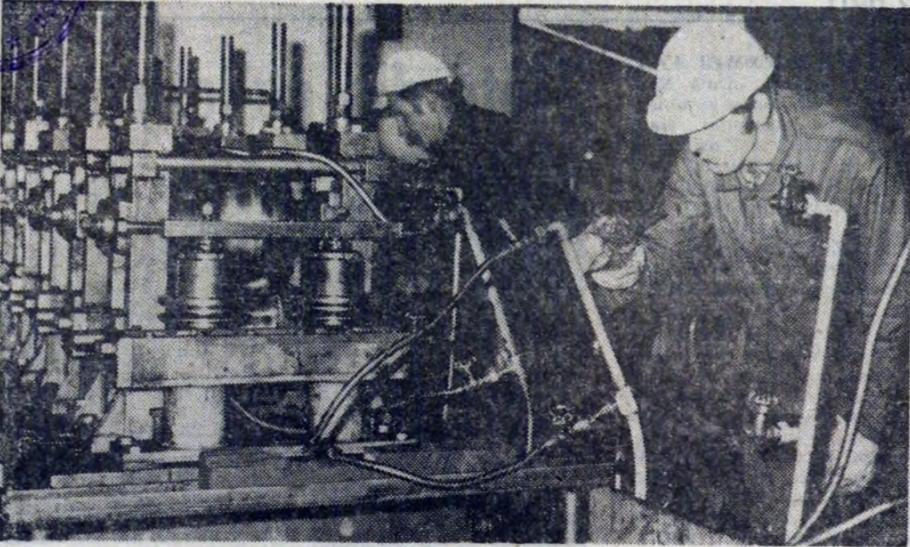


Co dalej z KS Hutnik?



Karceryjna — ważny wydział naszego Kombinatu. Od jego pracy zależy stopień zaspokojenia potrzeb kraju. Fot. S. GAWLIŃSKI

Wśród wielu postulatów zgłaszanych przez załogę Kombinatu HIL były też i głosy dotyczące bezpośrednio hutniczego sportu. To skłoniło Komitet Robotniczy Hutników Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność” i KS Hutnik do zorganizowania otwartego zebrania z udziałem Plenum KRH, Zarządu KS Hutnik, sportowców, trenerów i działaczy oraz kibiców. Podczas ponad 5 godzinnej debaty prezes KS Hutnik Bolesław Szkatnik złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności klubu, a następnie rozpoczęła się dyskusja. Ocenę działalności poszczególnych sekcji pomijam, gdyż w

tej materii kibice są nieźle zorientowani. O tym, że w ostatnim okresie klub rozwijał się bardzo dynamicznie i wszedł do krajowej czołówki też nie trzeba przypominać. Najpierw więc sprawy, które często są tematami plotek i jednocześnie najnocniej swą niejawnością kibiców drażniły.

Placy i tzw. „lewe” etaty

W klubie, a dokładniej w Ośrodku Sportu i Rekreacji HIL zatrudnionych jest 87 sportowców, stanowiących ściśle kadre drużyn I i II ligowych i są oni oddelegowani do sportu. Do września było też kilkanaście osób za-

wieszonych w różnych wydziałach Kombinatu (głównie trenerzy na dodatkowym 1/2 etatu i słabsi sportowcy), ale tej formie położono kres. Zgodnie z decyzją dyrektora ds. pracowników od września wszystkie osoby wiszące na tych etatach muszą podjąć normalną pracę lub się zwolnić. Jeśli więc istnieją jeszcze dziś jednostkowe tego typu przypadki to są one nieformalne.

Do 78 roku sportowcy wynagradzani byli wg. kary pracy i placy. Od niespełna 3 lat pobierają pensje zryczałtowane proporcjonalnie do poziomu sportowego. I tak olimpijczycy zarabiają (bez premii — tylko pensja) od 10 (cd. na str. 8)

O odnowie, własnym zdaniu i bilansach zamkniętych nie optymizmem a realiami

(Rozmowa z zastępcą członka KC PZPR, dyrektorem naczelnym naszego Kombinatu — EUGENIUSZEM PUSTÓWKĄ)

BRONISŁAWA ROSZKO: Jakie dominujące uczucie towarzyszyło Panu, Dyrektorze, gdy po dwóch dobach obrad zakończyło się VI Plenum KC?

EUGENIUSZ PUSTÓWKA: Wyjeżdżając na obrady zastanawiałem się, w jakim stopniu zostaną spełnione nasze oczekiwania, jako że już dawno plenum Komitetu Centralnego przestało być wewnętrzną sprawą partii. Nadzieje wiązane z drugą zwłaszcza częścią VI Plenum były wielkie. Plenum miało się przeciw odnieść do spraw zasadniczych, nurtujących wszystkich Polaków. Stąd — uczucie pewnej ulgi, z jaką opuściłem salę posiedzeń. W moim przekonaniu plenum dało odpowiedź jakiejś oczekiwanemu społeczeństwu, przynajmniej w kwestiach podstawowych.

BR: Było to jedno z niewielu, a może pierwsze plenum, które przyjęło zasadę, że partia ma wobec narodu rolę służebną.

EP: Tak to nawet zostało sformułowane. Wspomnę jeszcze o atmosferze obrad, szczerości, ich demokratyczności. To było duże przeżycie słysząc wypowiedzi wielu ludzi, którzy ustosunkowali się do swoich błędów, chociaż oczywiście nie wszystkim się to w jednakowym stopniu udało. Z niektórych wypowiedzi wynikało, że mówcy niewiele zrozumieli z tego, co się stało w naszym kraju w ostatnich miesiącach.

BR: Tak, dalej używali mentorskiego tonu.

EP: Owszem, próbowali utrzymać dawną formę.

BR: Z perspektywy kilku tygodni łatwiej o pewne przemyslenia. Dokonujemy ich w partii wszyscy, mamy własne obserwacje, własne doświadczenia. Tę zbiorową mądrość weźmie z pewnością pod uwagę nadzwyczajny zjazd.

EP: Plenum potwierdziło swój stosunek do zdarzeń w kraju, uznając je za autentyczny protest klasy robotniczej, wszystkich pracujących — na ile wynaturzeń, do jakich doszło w naszym życiu społecznym. Nam w Kombinacie dało to dużą satysfakcję. Bo nasze działania od początku były zbieżne z taką właśnie oceną.

BR: Muszę tu wspomnieć o postawie, jaką Towarzysz Dyrektor zaprezentował w dniach trudnych, podejmując ryzyko decyzji. To nie

było takie proste, zwłaszcza, że i w Krakowie, i w województwie i w całym kraju menadżerowie, dyrektorzy wielkich i mniejszych zakładów odnieśli się bardzo różnie do spraw nowego, prawdziwego przedstawicielstwa załogi.

EP: Z tego co wiem to nawet bardzo różnie. W naszym kombinacie nie czekając na dyrektywę przyjęliśmy taki a nie inny styl postępowania...

BR:... co też zresztą wzbudziło zdziwienie wśród części załogi, u znacznej jednak większości — szacunek.

EP: Wydawało mi się, że nie możemy czekać na dyrektywę, bo jako działacze partyjni musimy zajmować stanowisko. Taki był nakaz chwili. Zresztą — staliśmy na gruncie podstawowych zasad życia społecznego w socjalizmie z uwzględnieniem takich pryncypiów jak kierownicza rola partii, pojmowana przede wszystkim jako suma doświadczeń wszystkich jej członków. Toteż o większym błędzie nie mogło być mowy.

BR: Umniejsza pan — dyrektorze własne w tym względzie zasługi, a ja chciałabym powiedzieć o tym, jak ważne jest posiadanie własnego zdania.

EP: Zawsze próbowałem je mieć. Uważam to zresztą za bardzo ważne w ogóle.

BR: Podstawowym warunkiem odnowy jest poprawa stanu gospodarki, wyjście z krytycznej sytuacji i o tym prawie wszyscy wiemy. Bieże towarzysz dyrektor udział w pracach Komisji ds. Reformy Gospodarczej, komisji powołanej przez Biuro Polityczne i Rząd.

EP: Do tej komisji należą dotąd 32 osoby. Są w niej profesorowie uczelni, działacze gospodarczy i inni. Na pierwszym posiedzeniu pod przewodnictwem premiera Pińkowskiego dyskutowaliśmy nad kierunkami reformy. W mojej na zebraniu tego zespołu wypowiedzi, zwróciłem uwagę na potrzebę usprawnienia bilansowych warunków prowadzenia każdej reformy. Wychodzę bowiem z założenia, że nawet obecny model ekonomiczno-organizacyjny przy spełnieniu wymogów realizmu w planach i bilansach może przynieść w efekcie odczuwalną wyroźnię, korzystną zmianę w gospodarowaniu. Reforma — oczywiście — jest bardzo potrzebna, ale pilnie (Dokończenie na str. 2)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



Nr 43 (1243)

24-30. X. 1980

Cena 1 zł

Z obrad plenum KF PZPR

Nowa sytuacja, nowe zadania

W dniu wczorajszym, 23 bm., odbyły się kolejne obrady Komitetu Fabrycznego. Ich temat mógł być tylko jeden — zadania społeczno-polityczne i gospodarcze organizacji fabrycznej, wynikające z obrad VI Plenum. A więc dwie podstawowe grupy problemów nierozdzielnie ze sobą związanych zarówno w skali organizmu państwowego jak i Kombinatu. Wprowadzeniem do obrad na temat pierwszej, podstawowej grupy zagadnień był referat egzekutywy KF, wygłoszony przez I sekretarza KF tow. J. Babasia, dla drugiej — dyrektora technicznego tow. J. Roźnowskiego (w zastępstwie DN).

W szerszej i krytycznej a jednocześnie konstruktywnej dyskusji wypowiedzieli się tow. tow.: J. Wosik, J. Walek,

A. Miodowicz, Cz. Płonka, L. Kowar, E. Gędek, K. Król, M. Bachan, L. Jasek, J. Kopeć, B. Roszko. Podjęta uchwała, w oparciu o referat egzekutywy i dyskusję, sprzecywała zasadnicze zadania fabrycznej organizacji.

W sprawach organizacyjnych, plenum na wniosek egzekutywy KF rozszerzyło swój skład do 62 osób wybierając jednogłośnie tow. tow.: K. Chrzanowskiego, W. Czarnego, L. Jasonka, N. Kowalskiego, S. Kupca, W. Orla, Cz. Płonkę, L. Połtoraka, B. Roszko, S. Wcisłę, M. Tarkowskiego, S. Brożynę. Nowo powołani członkowie plenum KF to przede wszystkim aktywni robotnicy z zakładów i wydziałów huty.

Plenum na własną prośbę umotywowaną stanem zdrowia odwołało tow. J. Węgla ze

stanowiska sekretarza propagandy i członka egzekutywy KF, wyrażając mu jednocześnie podziękowanie za długoletnią działalność.

Na stanowisko sekretarza propagandy KF plenum jednogłośnie wybrało dotychczasowego przewodniczącego ZF ZSMP tow. Kazimierza Miniurę.

Również na własną prośbę umotywowaną stanem zdrowia plenum odwołało ze swego składu tow. M. Knawę, członka egzekutywy KF i przewodniczącego Komisji Kontroli Partyjnej. Na jego miejsce w skład egzekutywy został wybrany tow. Czesław Płonka, rekomendowany jednogłośnie na stanowisko przewodniczącego FKFP.

W obradach plenum uczestniczył I sekretarz KK PZPR tow. Krystyn Dąbrowa.

opinie

OD DŁUŻSZEGO CZASU słucham w radio i telewizji, czytam w prasie wypowiedzi na temat wolnych sobót i krew mnie dostownie zalewa słysząc takie czy inne poglądy. Roi się w nich o frazesów ludzi może i szczerze życzących ojczyźnie, ale nie mających pojęcia większego o tym temacie. Szukając różnych rozważań, wypowiadają się przetrwoko wprowadzeniu wolnych sobót. A tymczasem sprawa jest prosta. O tym czy wprowadzić wolne soboty czy nie, powinni zdecydować specjaliści a więc ludzie, którzy wiedzą czy w aktualnej sytuacji organizmowi ludzkiemu taki okres wolnego czasu przynosi pożytek czy nie.

Przez dłuższy czas przyglądałem się Szwedom jak oni nabierają sił do pięciodniowego wysiłku, właśnie w wolną sobotę i niedzielę. Już w piątek po południu wielu z nich przygotowuje swój wyskok w góry, nad jeziora czy po prostu na łono przyrody. Cały ruch turystyczny odbywa się właśnie w piątek wieczorem a następnie robi się tłok na drogach w niedzielny wieczór. Sobota to ten pełny dzień luzu z porankiem i wieczorem. W poniedziałek zja-

wiają się Szwedzi w zakładach pracy i instytucjach wypocząć, pogodni i zadowolony się do ciężkiej pracy. Ale te pięć dni pracy jest tak zorganizowane, iż nie mają oni chwili czasu na kawę, papierosa, pogawędkę, bo o takiej mowy być nie może. Kawę piją oczy-



wicie w czasie półgodzinnego lunchu, ale nie poza tym. I wydaje mi się, że należałoby toczyć dyskusję nad stworzeniem takiego modelu a nie zastanawiać się nad tym, czy dorosłiśmy do tego by móc wypoczywać w sobotę.

Wiemy z naszych doświadczeń, że ludzie przepracowani, zmęczeni stanem w kolejkach, mam tu na myśli głównie kobiety, dotychczasowe wolne soboty poświęcają na pranie, sprzątanie i doprowadzanie domu do jakiegoś takiego porządku. A dopiero w niedzielę mają trochę wolnego czasu, by wyskoczyć za

miasto, do kina, czy przyjaciół. Nie wielu jeszcze ludzi pracy korzysta z prawdziwego wypoczynku, bo nie mieli czasu i możliwości się tego nauczyć.

Siedzimy w środowisku robotniczym i znam skutki dotychczasowego systemu pracy. Toczy się wielka dyskusja w środowisku nauczycielskim dotycząca także wolnych sobót dla młodzieży szkolnej. Również na ten temat słyszę sporo sprzeciwów wielu nauczycieli a nawet i dziennikarzy, którzy mienią się często specjalistami w każdej dziedzinie. I także mnie zalewa. Bo generalnym atutem jest fakt, że dzieci nie dadzą rady przerobić obowiązującego programu. Nigdzie już nie słyszałem słowa zarzutu pod adresem samego programu, który jest przeladowany, wyczerpujący zdrowie dziecka. Przeglęto bowiem w tej dziedzinie pałę w imię uszczęśliwienia maluczkich. Skutki zaś są takie, że zamiast czegoś nauczyć się, dzieci zaczynają zrażać się do nauki i przedmiotów, rzucając z nadmiaru tego duchowego pokarmu. Stąd mamy bardzo dużo wykształconych ludzi, ale jakże mało specjalistów.

Pohamujmy więc nasze zapędy, nie mierzmy sił na zamiary, liczymy się z realiami. ZASTĘPCA

P.S. Właśnie usłyszałem w dzienniku radiowym wiadomość, iż sprawa wolnych sobót od 1 stycznia 1981 jest już sprawą przesądzoną. W dalszym ciągu niewiadomo jednak, jak to będzie w placówkach oświatowych i w handlu?

Niestety ziemniaków będzie mniej

Wieści z dziedziny zaopatrzenia są niestety niedobre. Znana jest nam wszystkim sytuacja na rynku, ziemniaków brakuje, a powodem tego jest wyjątkowo dotkliwy nieurodzaj tego popularnego warzywa. Ceny ziemniaków na placach targowych również nie są zachęcające, sięgają 8-10 zł za kilogram. W tej sytuacji zaopatrzenie w ziemniaki pracowników, poprzez hutę, nabiera szczególnej wagi.

Jak informowaliśmy potrzeby w tym zakresie wynoszą 3.700 ton. Oprócz tego zaopatrzyć trzeba nasze stołówki, a także ośrodki wczasowe. Tymczasem zapotrzebowanie żądanej ilości ziemniaków, początkowo potwierdzone, obecnie nie znajduje już pokrycia. Pomimo najbardziej energicznych wysiłków huty, rozesłania zaopatrzeniowców w Polskę, zaferowania — wzmian za ziemniaki — również naszych wyrobów hutniczych, potrzeby zaspokojone być mogą, w niespełna 50 proc. Taka jest sytuacja dziś i nie wiadomo, czy będzie lepsza.

W dodatku pogarsza ją fakt, że nie otrzymamy ziemniaków z blisko położonych terenów, co było by korzystne, ale aż z województwa olsztyńskiego. Przedłuży to ich drogę do huty i opóźni akcję ziemniaczaną. A pośpiech jest konieczny, tylko patrzeć jak mogą nastąpić przymrozki, czy mrozy; wtedy przewóz ziemniaków nie będzie w ogóle możliwy.

Musiła zatem zapaść, przykra ale konieczna decyzja. Zamówione przez nas ilości ziemniaków muszą zostać ograniczone. Mniej więcej o połowę. Zatem wniosek (Dokończenie na str. 2)



Z ŻYCIA PARTII

PLENARNE POSIEDZENIE organizacji partyjnej przy Pionierzy Mechaniki poświęcone było dwóm, zasadniczym sprawom — informacji o „losie” pracowniczych postulatów i wniosków oraz problemom organizacyjnym.

Zgłoszone postulaty zostały podzielone tematycznie i skierowane do kompetentnych jednostek. Te, które odnosiły się do spraw wewnętrznych partyjnych, zmierzają do podniesienia autorytetu partii. By ten autorytet budować, trzeba — mówią również członkowie PZPR z TM — rozliczyć ludzi na stanowiskach, którzy popełnili wykroczenia, którzy nadużyli zaufania społeczeństwa. Poza tym bardzo mocno podkreśla się sprawę konieczności rotacji ludzi pełniących wysokie funkcje

Z Plenum KZ PZPR przy TM

Czy potrzebne dwa Komitety Zakładowe?

partyjne. Powinno się też podawać do publicznej wiadomości wysokość uposażeń ludzi „na wpływowych stanowiskach”. Ludzie ci powinni też wywodzić się z własnego środowiska a nie być „przywożeni w teczkach”.

W dyskusji bardzo poważnie postawiono sprawę solidnej i wydajnej pracy. W tym względzie więcej wysiłku oczekuje się także od dozoru technicznego i administracji. Obok innych przyczyn, na wydajności pracy — co wskazywano konkretnie — odbija się na przykład brak acetyleny, co dezorganizuje roboty mechaniczne. Do 18 bm. otrzymywano go zaledwie 50 procent. Zaległości natomiast trudno odrobić. Odlewnia Ze-

liwa boryka się także z niedostatkami zapraw...

Podczas dyskusji rozważano również sprawę podziału instancji partyjnej przy Pionierzy Mechaniki na dwie jednostki organizacyjne — Komitet Zakładowy w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym i Komitet Zakładowy Wydziałów Remontowych. Istnieje taka konieczność — stwierdzili członkowie Plenum. W ślad za tą decyzją pójść analogiczne zmiany administracyjne, które to do końca bieżącego roku opracuje koncepcyjnie dyrektor techniczny Kombinatu — Janusz Rożnowski.

Obradom przewodniczył sekretarz KZ TM — Marian Bachan. (R)

Plenum KZ w ZT

Na nowej drodze

NIELATWE ZADANIA stanęły obecnie przed aktywem partyjnym w jednostkach produkcyjnych Kombinatu Transportu Kolejowego, mimo że nie jest producentem wyrobów czy półwyrobów — nie ma wcale „lżejszego życia”. Specyficzne warunki pracy hutniczej braci kolejarskiej wycisnęły też swe piętno na pracy partyjnej w ZT. Nie polega to na jej osłabieniu, bo minione tygodnie udowodniły, że członkowie partii i cała organizacja, umiała znaleźć swe miejsce wśród załogi i pełnić swe zadania w nowej sytuacji.

Rzecz w tym — i o tym mówiono na obradach szerokiego plenum KZ 21 bm. — jak pracę tę prowadzić obecnie. Propozycje zmian w stylu i metodach pracy partyjnej przedstawił — w imieniu egzekutywy — I sekretarz KZ, tow. J. Walek. Oceniam je, jako odpowiadające potrzebom chwili, bowiem potwierdzone zostały przez aktywność w dyskusji. A właśnie w ZT przyjąć należy, że długoletni pracownicy, równocześnie członkowie partii, potrafia najlepiej na podstawie swego doświadczenia sprawy te określić. Jakie są to propozycje, czego dotyczą?

WOJSKO HUTNIKOM

W piątek, 24 bm. serdecznie zapraszamy na koncert Zespołu Estradowego Warszawskiego Okręgu Wojskowego „Desant”.

Występy odbędą się w sali Teatralnej Bud. „S” o godz. 17 i 19.

BIWAK ZBOWIDOWSKI W PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ

Kombatanci — hutnicy prężnego Koła ZBoWiD Wydziału Rur Zgrzewanych HiL pod przewodnictwem mgr inż. Jana RZECZYCKIEGO zorganizowali w dniu 17 bm. rajd biwak zbowidowski do Puszczy Niepołomickiej — na zakończenie obchodów „Dnia Wojska Polskiego” z udziałem sekretarza KZ PZPR P-63 Henryka DUDZIŃSKIEGO oraz delegacji młodzieży ZSMP pod kierunkiem Zenona WOJSY. Złożono wianek kwiatów przy pomniku na Kozich Górkach, wystawionym dla uczczenia tysięcy straconych patriotów polskich, których prochy kryła Puszcza Niepołomicka. Okolicznościową prelekcję wygłosił wiceprezes Zarządu Fabrycznego ZBoWiD HiL — Andrzej JAWORSKI.

Na skromnej uroczystości z okazji „Dnia Nauczyciela” w dniu 14 bm. delegacja weteranów pod przewodnictwem Wilhelma JELENIA wjechała dyr. Szkoły Podstawowej nr 86 im. Powstańców Śląskich w Nowej Hucie mgr Zdz. OLSZEWSKIEJ oraz kierownicze młodzieżowe zespoły artystyczne prof. St. DWORNICZEK — medale pamiątkowe z okazji 60-lecia Powstań Śląskich — za pielegnowanie i przekazywanie młodzieży chlubnych tradycji powstańców oręża polskiego.

Uroczyste spotkanie organizowane w ramach obchodów 60. rocznicy powstań śląskich odbędzie się 30 bm. o godz. 16.30 w Klubie ZBoWiD HiL w Nowej Hucie z udziałem weteranów powstań śląskich oraz b. ochotników Harcerskiego Krakowskiego Baonu 201 pp. (J. B.)

● Klub Młodych DKK HiL os. Młodości 1
27. X. godz. 18.00 — „Problemy naszej rzeczywistości — gospodarka, technika i...” — Spotkanie inauguracyjne organizowane przy współpracy czasopisma „Przełom Techniczny”. 29. X. godz. 18.00 — I spotkanie Klubu Brydżowego.

A więc umocnienie rangi POP i przede wszystkim zebrania partyjnego, tzn. dobrze przygotowanego i odbywającego się oczywiście w atmosferze odnowy. Np. w T-9 uznano, że wystarczy jedna, mocna POP i grupy partyjne zamiast dotychczasowych OOP. Musi zostać zmienione dotychczasowe szkolenie partyjne, — zresztą zgodnie z propozycjami KF wyjaśnionymi obszernie przez tow. W. Wituska — i przestawione w kwartalnie odbywające się zebrania, na aktualne dla nas w Kombinacie, tematy polityczno-gospodarcze (oczywiście z udziałem dobrych lektorów, tzn. na odpowiednim poziomie). Wymaga usprawnienia prze-

Dyżury członków Komisji Kontroli Partyjnej

W związku z postulatami wysuwany na zebraniach partyjnych w sprawie ustalenia dyżurów członków Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej w HiL, decyzja kierownictwa KK PZPR wprowadzone zostają tego rodzaju dyżury. Odbywać się one będą w każdej środę o godzinie 14 w pokoju sekretarza organizacyjnego KF PZPR HiL. Dyżury rozpoczęły się w dniu 22 bm.: z interesantami spotkał się przewodniczący Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej Zainteresowani mogą zgłaszać się, powtarzamy, w każdą środę tygodnia o godzinie 14 w KF PZPR HiL!

ZWYCIĘŻYŁ INTERES SPOŁECZNY

W ubiegłym tygodniu przedstawiciel KRH NSZZ „Solidarność” Tadeusz Sitkowski uczestniczył w konferencji w Min. Admin. i Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska. Przedstawiciele z Krakowa, Bydgoszczy, Szczecina, Gdańska, Warszawy oraz CRZZ-tu przedstawiali tam opinie dotyczące ustawy regulującej tryb zamiany mieszkań. A oto jego wypowiedź:

— W opinii wszystkich zebranych poza przedstawicielami z Warszawy, ustawa jaka weszła w życie w sierpniu była niezgodna z interesem społecznym i spowodowała wyraźne obniżenie zainteresowania zamianami mieszkań w większości dużych miast. W związku z tym ustalono, że zostanie ona uchylona, przekazana do ponownego rozpatrzenia, a przyjęta ustawa jaką zaproponowano będzie zawierała następujące ustalenia: Wysokość opłat za zyskiwany metraż w wyniku zamian ma nie przekraczać 2.000 zł od metra kw. w zależności od decyzji władz terenowych możliwe będzie obniżanie tej kwoty w uzasadnionych przypadkach o 50 proc. co ustalać będzie władza terenowa. Ustawa ma obejmować swoim działaniem także przypadki zamian dokonanych w okresie działania przepisu obecnie uchylonego. Słowem nasze postulaty w tym zakresie, zostały załatwione zgodnie z odczuciami społecznymi i żądaniami załogi. (ag)

ZIEMNIAKÓW BĘDZIE MNIEJ

(Dalszy ciąg ze str. 1)

oczywisty, o resztę ziemniaków musimy się starać sami, we własnym zakresie, w sprzedaży detalicznej lub na rynku. Innego wyjścia nie ma! Władze Krakowa obiecują, że zrobią wszystko co możliwe, aby zabezpieczyć hutnikom także drugą, brakującą część dostaw ziemniaków, pewności jednak dziś, nie ma żadnej.

Jakie będą ograniczenia? Ustalono z udziałem przedstawicieli KF PZPR, KRH, ZRK i Dyrekcji Huty, że ci co zamówili 100 kg ziemniaków otrzymają 50 kg, ci co 150 — 100, ci co 200 — 100, ci co 250 — 150, ci co 300 — 150, ci co 350 — 150, ci co 400 — 200, ci co 450 — 200. W związku z tym zmienił się sposób bony ziemniaczanej i kwitować będziemy faktycznie otrzymaną ilość ziemniaków. Rzecz jasna można mówić tylko o ilościach 50-kilogramowych, gdyż tylko takie worki będą zastosowane, nie może mieć

miejsca rozważanie ziemniaków na mniejsze „porcje”.

Rozwożenie ziemniaków już się zaczęło. Do 22 bm. rozwieziono pracownikom 165 ton. Za ziemniaki płacimy bardzo korzystną cenę 275 zł za 100 kg.

PO KIERMASZU

Skończył się już doroczny kiermasz owoców i warzyw zorganizowany przez Krakowską Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską i Wydział Żywności Zbiorowego w dwóch punktach huty (na zamkniętym terenie).

Obrót wyniósł ok. milion złotych. Sprzedano naszym pracownikom m. in. ok. tonę cytryn, ok. 2 tony papryki, ok. 1,5 tony winogron, ok. 2 ton bananów i ok. 600 kg pomidorów z importu. Kiermasz można zatem uznać za udany.

Jednocześnie wiele wydziałów huty organizuje zbiorowe wyjazdy autobusami po ewocje. Jest to bardzo dobra inicjatywa, zasługująca na popularyzację! (jd)

Złoto dla nauczycieli



sami nie możemy sobie poradzić.

Wiele spraw jest do uregulowania w życiu nauczycielskim i do tej problematyki będziemy coraz częściej wracać. Jeśli bowiem nie będziemy dbać o właściwą pozycję nauczyciela w naszej społeczności, wychowanie zawsze będzie kuleć. A wiemy, że w tej materii jest tyle do odrobienia i naprawienia. Ale o tym później. Na razie wznoszę tylko toast (orazda) za zdrowie naszych wychowawców!

M. OLEKSY

A OTO LISTA NAUCZYCIELI ODZNACZONYCH PRZEZ RADE PAŃSTWA ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZA SŁUGI:

Helena Bartkiewicz, Emilia Pęczar, Janina Blachut, Wanda Borek, Krystyna Boroń, Alina Cieślak, Anna Dewdyszyn-Pyda, Władysław Drag, Alina Fulara, Anna Gnyl, Irena Goliec, Anna Gołab, Halina Góralczyk, Kazimiera Graupe, Maria Hładylowicz, Barbara Jarosz, Danuta Kapryan, Daniela Karapłos, Katarzyna Kasieczka, Daniela Kmity, Krystyna Kociubińska, Ewa Kornecka-Galon, Czesława Kotaba, Genowefa Kozera, Aurelia Kuśpiel, Helena Matusińska, Zofia Merchut, Halina Mielicki, Zofia Nowarska, Wanda Orwicz, Stanisława Ploch, Alicja Pochylczuk, Teresa Pyś, Janina Rzepisko, Maria Sentper, Urszula Sokołowska, Krystyna Stanaszek, Krystyna Szlachta, Barbara Walancik, Helena Warta, Daniela Zdzienka, Małgorzata Duda, Barbara Gajdarska, Krystyna Kopytko, Zofia Piasecka-Tarabula, Maria Tota, Kazimiera Piątek, Maria Sabala, Stanisława Czernek, Wanda Jarosz, Eugenia Jurkowska, Agnieszka Dobranowska, Krystyna Bargiel, Irena Borowiec, Teofil Bugno, Maria Chrzęszcz, Stanisława Cisowska, Edward Czaicki, Maria Furdyna, Anna Jędrzejczyk, Maciej Karcz, Henryk Kwaca, Jan Muszak, Eugeniusz Schabowski, Kłotylda Sosnowka, Stanisław Staszczak, Michalina Tor, Jerzy Wiewiórski, Maria Chmiela, Stanisław Regnowski, Lucjan Toch, Maria Jaworska, Helena Czepiel, Eugeniusz Gliksell, Helena Kolec.

Ponadto Minister Oświaty nadał Medal Komisji Edukacji Narodowej następującym osobom: Rozali Prochowiec, Marii Rokosz, Kazimierzowi Morawskiemu, Marianowi Oleksu i Zdzisławowi Dudzie. Brązową Odznakę „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa” otrzymała Zofia Softys. Ponadto wręczono 56 odznak „Budowniczy Nowej Huty”.

DZIĘKUJEMY ZA PRACĘ

W związku z pomyłką w rubryce „Dziękujemy za pracę” zamieszczoną w nr 36 „Głosu Nowej Huty” podajemy prawidłowe brzmienie informacji dotyczące przejścia na emeryturę: — Władysław Rycerz — zatrudniony na stanowisku operatora suwnic w Wydziale Walcowni Gorące Blach, jubilat 25-letniej pracy zawodowej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, wyróżniony odznaką „Zasłużony Pracownik HiL”, w Kombinacie pracował od 1953 roku.

O odnowie...

(Dokończenie ze str. 1)

potrzebne jest rozwiązanie doraźne, nie wymagające ani inwestycji ani innych kosztownych działań.

Z tych pozycji wychodziliśmy w II półroczu zeszłego roku czyniąc pracę załogi Kombinatu coraz lepszą. Jestem przekonany, że te sprawy mają zastosowanie w całej gospodarce. Trzeba widzieć i uwzględniać jedność zadań i środków. W swej wypowiedzi podkreślałem, by odnieść to już do roku przyszłego. Chodzi o to by rok 1981 był okresem, w którym bilans nie będą zamknięte optymizmem a realiami.

BR: Kilka słów o plenum krakowskiej organizacji partyjnej. Zabierał na nim towarzyszy głos.

EP: Mówiłem o sytuacji społeczno-politycznej w naszym Kombinacie od strajków po dzień dzisiejszy, o działalności Komitetu Robotniczego Hutników, współpracy kierownictwa Kombinatu z KRH i spełnianiu oczekiwań naszej załogi wyrażonych w postulatach. U nas w tym względzie sprawy organizacyjne są stosunkowo daleko posunięte, dlatego też mamy i przemyślenia i doświadczenia zakładowe może najbliższe.

BR: Dziękuję za rozmowę.

Zanotowała: B. ROSZKO

Mgr inż. HENRYKOWI GĄSIOROWSKIEMU

specjaliste Pionu Głównego inżyniera Ochrony Środowiska wyrazi szczerą współczucia z powodu śmierci MATEKI składa

Kierownictwo TO oraz Koleżanki i Koledzy

MGR KRYSZYŃNIE SOPLIŃSKIEJ

wyrazi współczucia z powodu śmierci MEZA

składają koleżanki i koledzy oraz kierownictwo Ośrodka ETO

Solidarność



Z wyczejnie, najprostszymi słowami mówili na stadionie Hutnika ci ludzie. Nie było przemówień, wystąpień, była poprostu zwyczajna rozmowa, w której uczestnikami stało się 12 tysięcy pracowników Nowej Huty i Krakowa. „Jeszcze dwa miesiące temu nikt z nas nie przypuszczał, że będzie możliwe, a jednak doczekaliśmy się spotkania z ludźmi, którzy zapoczątkowali nową epokę w naszym ruchu związkowym”. Tak powitał przedstawicieli MKZ-tu z Gdańska operator HiL Stanisław Zawada, dziś przewodniczący Krakowskiego MKZ-tu, witając także przedstawicieli MKZ-tów ze Szczecina, Elbląga, Nowego Sącza, Nowego Targu, Tarnowa, Siemianowic, Gorlic i Andrychowa. I tych wszystkich co tu przyszli, żeby się poprostu z nimi zobaczyć. Tak było na stadionie Hutnika, podobnie, mimo, że padał deszcz, a ludzie czekali długo pod gołym niebem na to spotkanie w Tarnowie, Sączu, Nowym Targu, które też gościł Lecha Wałęsę.

BEZ REFERATU I WYTYCZNYCH

Nie mam referatu ani wytycznych, jestem tylko robotnikiem ze szkołą zawodową a więc mówcą żadnym — zaczął Lech Wałęsa swoją rozmowę — Poczuliśmy że jesteśmy w Polsce, naszej Polsce. A każdy z nas chciałby, żeby była uśmiechnięta, bogata, szczęśliwa. Napewno recepty na to wszystko nie ma. To wszystko co robimy aby tak się stało, jest w naszych rękach i umysłach. Zawsze byłem przeciwny temu aby skądkolwiek padały jakieś wytyczne, jakieś rozwiązania, jakieś przekłamania. Każdy region, każdy zakład ma jakieś możliwości i sam powinien rozwiązywać swoje problemy. Aby ludzie pracy czuli się potrzebni, zadowoleni, aby wystarczało na wszystko. Aby nikt nas już nigdy nie okradł, nie tumaniał, nie wciskał niczego. Bać się niczego nie musimy, jest nas tak dużo, tak dużo potrafimy... Bywało tak, że jednostki wychodziły z aplauzem, stawiały na czele jakichś grup. Tak było w 56 roku, tak było w 70 roku. Oklaski, a po oklaskach — nic. Proponuję trochę inne rozwiązania. To, że ktoś ładnie mówi, ktoś ładnie śpiewa, nie trzeba dlatego ani mnie ani nikomu następnemu wierzyć. Chcę powiedzieć, że brama w Gdańsku została otwarta. Każdy teraz powinien zrobić to co uważa za słuszne, a jeśli coś zrobimy źle to naprawdę nie należy nikogo za pięć czy dziesięć lat opluwać. Każdy z nas bierze na siebie obowiązek wprowadzenia i oczyszczenia tego co się przez latnych parędziesiąt lat nagromadziło i każdy musi to pranie zacząć od siebie.

Nie chcę nikogo uczyć. Nie jesteśmy jeszcze organizacją legalną ale my na te papierki nie patrzymy. Bo przecież mieliśmy ładne hasła i przepisy a życie było brzydkie. Już dziś możemy się rozejrzeć, że są organizacje i związki, które nie mają przepisów a istnieją i funkcjonują. Proszę państwa ja jeszcze nie powiedziałem o rolnictwie. To bardzo ważna sprawa. Zawsze była solidarność robotniczo-chłopska i odwrotnie, musimy rolnikom pomóc się zorganizować, bo bez mięsa i chleba to my niewiele zrobimy. Musimy rolnikom pomóc rozwiązać ich wielki problem i już to robimy.

Projekt, by z funduszy związkowych w przyszłości NSZZ Solidarność udzielała rolnikom pożyczek na podniesienie gospodarki przyjmuje stadion z ogromnym aplauzem, podobnie jak wystąpienie przedstawicieli ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Solidarności Rolników, przedstawiające ich program.

Służba Zdrowia, jej personel, jego problemy, kłopoty kadrowe i trudności w zapewnieniu chorym troskliwej opieki a także trudności w uzyskaniu godziwych zarobków, przedstawiła Alina Pieńkowska — pielęgniarka z Gdańska, członkini gdańskiego MKZ-tu. Wpływ leczenia, lepsza dbałość o stan zdrowia społeczeństwa także ze względu na produkcję — oto sprawy zawarte także w jej relacji.

O CO WALCZYMY?

Drugi przedstawiciel MKZ-tu z Gdańska Andrzej Gwiazda jest inżynierem. Obce mu jednak semantyczne spiętrzenia w wypowiedziach. Mówi poprostu, że wielu ludzi, zwłaszcza ze sfer rządowych zadaje mu pytanie o co walczymy, przeciw komu walczymy? Przecież mówią, fabryki są nasze, pola są nasze, ten stadion jest nasz. Tego, że to co wyprodukujemy i co się urodzi także jest nasze, nikt nam nie wprawia.

Musimy wiedzieć, czy w tych fabrykach i na maszynach produkujemy, to co nam jest potrzebne i sprawiedliwie to dzielimy. Musimy wiedzieć komu i czemu ta produkcja służy. Im więcej pieniędzy tym łatwiej się rządzi. Każdy błąd wówczas można zatuzować. Rozrzućmy gospodarkę łatwo być, oszczędnym trudniej. Musimy zatem kontro-

lować na co wydaje się nasze pieniądze. Musimy spowodować by dochód przeznaczony dla społeczeństwa stanowił sumę wystarczającą na opędzenie potrzeb ludzi pracy i ich rodzin. Musimy poznać stan gospodarki, gdyż jest to zagwarantowane w gdańskich porozumieniach i nie możemy dopuścić do sytuacji, że proponujący robotnikom podwyżkę minister, nie wie ile po tej podwyżce robotnik będzie w sumie zarabiał. W resortach muszą o takich sprawach decydować ludzie kompetentni a z odwrotnymi sytuacjami MKZ gdański spotykał się nie raz. Jeżeli mówi się, że nie możemy przeznaczyć większej sumy na wynagrodzenia należy także powiedzieć dlaczego. Ujawnienie danych o stanie gospodarki narodowej jest warunkiem ustalenia linii postępowania.

Bramy zostały otwarte...

Przedstawiciele Solidarności będą o te sprawy walczyć. Innymi nieco słowy wyrazi podobne myśli Marian Jurezyk przew. MKZ-tu Szczecina który pierwszy złożył podpis pod porozumieniami z rządem podczas sierpniowego strajku. — Wszyscy zmierzamy do tego samego. Pragniemy całkowitego spokoju, stabilizacji w całym kraju, dla wszystkich ludzi. Są jeszcze na terenie Polski ludzie, nieliczni, którzy uważają, że jesteśmy wrogami socjalizmu. Mówię z całą odpowiedzialnością, że żądamy bardzo mało, chcemy za naszą uczciwą pracę odpowiedniego wynagrodzenia. Chcemy by za nasze uczciwe zarobione pieniądze na-



GODZINA PYTAŃ I ODPOWIEDZI

Dla gości przekazano od społeczeństwa ponad 1200 pytań. Odpowiadał na nie wprost na Stadionie Lech Wałęsa i inni gdańszczanie. Oto niektóre problemy:

Co z rejestracją, jakie zastrzeżenia ma sąd? Uwagi sądu nie zawierają zastrzeżeń typu prawnego, stąd uważamy je za sposób na odroczenie rejestracji.

Nie godzi się na ograniczenie, co proponował Sąd, zasięgu terytorialnego „Solidarności” do Wybrzeża, skoro NSZZ działa na terenie całej Polski.

Co ze strajkiem zapowiedzianym na 20-tego?

Nie było zapowiedzi strajku, lecz jedynie wskazano termin załatwienia pewnych spraw, m. in. udostępnienie zgody na wydawanie własnych pism. Broń jaką jest prawo do strajku, musi być zachowana na czas, gdy inne działania zawiodą.

— Czy nie można by było podjąć apelu o nie picie wódki przez tydzień?

Jeśli społeczeństwu wskaże się szlachetne cele, jeśli będzie zamożniejsze, a alkohol nie będzie dobrem najłatwiej dostępnym, picie wódki samo zacznie wygasać. Każdy wołał

być przeznaczyc pieniądze na trwalszy cel.

— Jakie są sankcje wobec tych co się nieprawnie bogacili?

— Nie zamierzamy nikogo łąpic. Chcemy odzyskać to co zagarnęli ze szkodą dla społeczeństwa. To wszystko.

— Jak długo chce pan rządzić?

— W tym najtrudniejszym, wybuchowym etapie, do wyborów. Potem umówiliśmy się z kolegami, że zawsze 16 grudnia przyjdziemy pod stocznie, spotkamy się pod tymi trzema krzyżami. Będzie nas tam ze dwadzieścia tysięcy. Wtedy jak nas kto będzie chciał wykołogować, ja już nie będący przy sterze powiem, że w dalszym ciągu pędzujemy się i wyrażamy sprzeciw.

— Kto będzie po mnie?

— Ten, kogo wybierzeć. Teraz w teczkach nie dany sobie chyba przywozić.

— Kto pomaga przy układaniu statutow?

— Mamy trzy grupy ekspertów. Przygotowały one np. trzy projekty statutow, stworzyliśmy z tego czwarty, najlepszy.

W sprawie ziemi by przekazywać ją gospodarzom na własność: w przypadku przejmowania gospodarstw odpowiedział: — Ze gospodarz powinien rzeczywiście czuć się gospodarzem. Załatwienie tej sprawy to pierwsza rzecz jaką powinny załatwić w samorządne i niezależne związki Solidarność.

— Skoro nie jesteśmy organizacją polityczną jak będziemy funkcjonować w ustroju, gdzie działania gospodarcze także wchodzi jak i społeczne w zakres polityki?

— Nie chcemy być grupą polityczną, nie pchamy się do rządu ani polityki. Musimy jednak dokładnie określić co jest działaniem politycznym a co nie jest. Do niedawna tylko podpisanie listy obecności w pracy, nie było działaniem politycznym.

Czułabym jeszcze bardziej niepełność tej relacji, gdybym nie przekazała czytelnikom pewnego istotnego fragmentu konferencji prasowej jaka nastąpiła po spotkaniu na stadionie Hutnika.

— Mówi się, że dla robotników najważniejsze były postulaty ekonomiczne, płacowe. — Już nam dawali „tysiąc pianseł” jak skończymy w sobotę do 18-tej. A ludzie nie wyszli i „tysiąc pianseł” przepadło. Zostało 600, ale za to pokazaliśmy polskość Gdańska, że o Polskę nam idzie...

Pytanie: Polska znajduje się w ciężkim kryzysie gospodarczym i większość ludzi myślących w kraju wie, że są tylko dwie siły zdolne ją z tego kryzysu wyprowadzić. „Solidarność” i mądra władza państwowa. Jeśli partia oczyści swe szeregi jeśli demokracja stanie się demokracją a rząd rządem, czy wtedy istnieje możliwość wspólnego działania?

Polakami to my wszyscy chyba jesteśmy. Rozwiązania na pewno istnieją. Jeśli stwierdzimy, jeśli wejdziemy w ten nurt to powiemy, niech rząd w tym kierunku stymuluje rządzenie.

Pytanie: Ilu członków Partii jest w „Solidarności”?

Andrzej Gwiazda: — Nie liczymy, bo nie pytamy nikogo o poglądy, nie wiemy, nie interesuje nas to.

Pytanie: Czy jeśli rejestracja się przeciągnie, wybory głosi się mimo tego?

Wałęsa: — Nie mamy statutu zatwierdzonego a istniejemy. Wypowiemy się w tej sprawie około 20-tego.

Niedzielną pielgrzymką tłumów wiodących w pochodzie delegacje MKZ-tów na rynek, gdzie Lech Wałęsa składa na płycie upamiętniającej przysięgę Tadeusza Kościuszki flagę narodową i wiązanek kwiatów. Poranna msza św. w Wawelskiej Katedrze. „Przedstawiciele „Solidarności” wmiśniani w tłum wiernych i potem w miejscu gdzie Naczelnik przysięgał Narodowi — słowa niewyszukane, zwyczajne.

„PAMIĘTAJMY, ŻE ABY WSZYSTKO DOBRZE ROZWIĄZAĆ, A CO-SOBIE ZAMIERZYLIŚMY — OSIAGNAĆ, MUSI BYĆ JAKIŚ PORZĄDEK.

DLATEGO TEŻ PROSZĘ, BARDZO PROSZĘ, JAK NAM UFACIE, JAK NAM WIERZYCIE, JAK CHCECIE NAPRAWDĘ DOBREJ ODNOWY, TAK JAK I MY, TO MUSICIE POKAZAĆ, ŻE STAC NAS NA WIECOWANIE, STAC NAS NA GROMADZENIE SIE, ALE STAC NAS RÓWNIEM NA TO BY SPOKOJNIE I GODNIE REALIZOWAĆ TO CO SOBIE ZAMIERZYLIŚMY”.

ANNA GORAŻD

Wyjaśnienie

Mylna informacja o terminie spotkania z załogami pracowniczymi wynikała z winy organizatorów.

Komitet Robotniczy Hutników



PRACA naszą pierwszą powinnością!

Zle gdy dyskusje przesaniają sprawę dla nas najważniejszą — pracę, wykonywanie codziennych obowiązków! Tak niestety często bywa. W ferworze sporów i rozmaitych komentarzy (ilu dyskutujących, tyle rozmaitych zdań na jeden temat) odrywamy się często od pracy. No i nie ma się co dziwić, że czas ucieka, a wyniki produkcyjne dalekie są od tego jakie być powinny.

Mam przed sobą syntetyczne sprawozdanie z wyników produkcyjnych za dwie pierwsze dekady października.

POZYTYWY

Jest ich jak na lekarstwo! Tylko kilka wydziałów huty pracuje wykonując plany dobowe. Na pochwałę zasługuje załoga ZO, która wykonała plan produkcji wyrobów szamotowych z 40-tonową nadwyżką oraz wyrobów zasadowych z 45-tonową nadwyżką. Nie jest to dużo, ale dobre i to w sytuacji gdy większość wydziałów huty znalazła się pod planem.

Nie zawadza pracownicy Wydziału Wlewnic. Wykonują swe zadania, gromadzą niewielkie nadwyżki. Za 20 dni października zgromadzili ich na swym koncie 320 ton.

Dobrze pracują walcownicy z Wydziału Rur Zgrzewanych. Postarali się o wykonanie i przekroczenie planu. W ciągu 20 dni bież. miesiąca dostarczyli dodatkowo 60 kilometrów stalowych rur.

Mocne i równe tempo pracy panuje w Walcowni Drobnej. Dodatkowa produkcja profili drobnych wynosi 1,7 tys. ton.

W samych superlatywach należy pisać o bocheńskich hutnikach. Mogą być przykładem, teraz i w poprzednim miesiącu, dobrej roboty, pełnej realizacji zadań. Wykonali bowiem plan z nadwyżką 560 ton profili giętych oraz 1,9 tys. ton blachy transformatorowej.

Za dobrą pracę, nigdy chyba tak krajowi potrzebną jak dzisiaj, nasze serdeczne gratulacje!

DLACZEGO POZOSTALI W TYLE?

Nie tylko z powodów zaopatrzeniowych, choć i one dokuczają naszej załodze, powstały duże niedobory. Wsadu nie zawsze jest tyle ile być powinno. Powody są jednak także subiektywne — rozstrojenie organizacji pracy, zwiększona absencja, rozluźnienie dyscypliny. A w rezultacie zaległości rosną...

Aglomeratu zabrakło do planu (łącznie) ponad 14 tys. ton. Surówki — 6,8 tys. ton. Stali martenowskiej — 10,1 tys. ton, stali konwertorowej — 12,2 tys. ton.

Jaki początek cyklu produkcyjnego taki i jego dalszy ciąg. Nie ma stali, nie ma i półwyrobów i gotowej produkcji. Niedobór kęsisk wyniósł 6,8 tys. ton, kęsów 8,0 tys. ton, słabów 10,3 tys. ton. Wyrobów gorączkowalowanych zabrakło do planu 12,3 tys. ton. Taśmy — 4,3 tys. ton, blachy karoseryjnej — 1,1 tys. ton.

FINISZ

Zacząła się ostatnia dekada października i co tu mówić — finisz realizacji zadań całorocznych. Zaległości mamy duże, trzeba zrobić wszystko, aby już więcej nie narastały, ale przeciwnie, aby do końca roku chociaż częściowo odrobić straty.

Pamiętajmy: dobra, wydajna praca jest naszą pierwszą i najważniejszą powinnością!

Gospodarność na codzień

Jednym z problemów omawianych w czasie wczorajszych obrad plenarnych Komitetu Fabrycznego PZPR HiL były wyniki działalności naszego Kombinatu w dziedzinie produkcji i ekonomiki. Sprawom tym poświęcamy poniżej naszą uwagę.

Nie można inaczej patrzeć na pracę załogi jak tylko przez pryzmat wykonywania zadań produkcyjnych i gospodarczych. Od tego bowiem, podkreślamy mocno tę prawdę, wszystko zależy! Zainwestowany w hutę wielomiliardowy majątek musi być dla dobra narodu maksymalnie wykorzystywany. Na nasze wyroby czeka kraj. Niemałe wpływy dewizowe przynosi także eksport wyrobów hutniczych. Czy zatem można uznać naszą pracę za dobrą? Jak wygląda ekonomika na codzień?

DOBRE REZULTATY ZA PIERWSZE PÓŁROCZE

Rezultatów pierwszego półrocza nie musimy się wstydić. Są pod każdym względem należyte, wystawiają całej załodze świadectwo dobrego gospodarza. Plany produkcyjne zostały wykonane i przekroczone na wielu odcinkach. Osiągnięty został prawidłowy stopień zaawansowania realizacji zadań rocznych. Wspomnijmy o uzyskanych w tym okresie nadwyżkach. Obejmują one m. in. 25 tys. ton surówki, 14,6 tys. ton stali ogółem, 26,9 tys. ton kęsisk, 43,9 tys. ton wyrobów walcowanych gotowych i 6,7 tys. ton blachy zimnowalcowanej czarnej. Tylko w trzech asortymentach nie zostały wykonane nasze zadania: w produkcji koksu, słabów i blachy ocynowanej ogniowo.

Planowana wartość sprzedaży wyrobów i usług w kwocie 18,5 miliardów złotych wykonana została w wysokości 18,7 miliardów tj. z nadwyżką prawie 200 milionów złotych. Warto zaznaczyć jeszcze i to, że osiągnięty został wzrost wykonania w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego o 3,4 proc., co w złotych wyraża się kwota 614 milionów.

Plan eksportu wykonany został w 111 proc., a eksport skierowanego do II obszaru płatniczego aż w 120 proc. Nadwyżka w złotych dewizowych wyniosła ok. 26 mln. Można więc mówić o niezłej efektywności naszej wspólnej pracy, a jednocześnie i o gospodarności.

Z REMONTAMI — KŁOPOTY!

Dużo kłopotów mieliśmy i mamy nadal z gospodarką remontową. Odczuwamy niedobór obcego potencjału wykonawczego, szacowany na ok. tysiąc pracowników na dobę! Stan ten powoduje, że stopień realizacji remontów cyklicznych agregatów i urządzeń nie ulega zakładanej poprawie. Nie zostały także pokryte potrzeby remontowe huty przez przedsiębiorstwa specjalistyczne spoza resortu hutnictwa. Te znaczne niedobory potencjału remontowego powodują w rezultacie spadek efektywności wykorzystania czasu dysponowanego urządzeń oraz zagrożenia produkcyjne.

Jakość wyrobów huty, taką mamy ambicję, powinna być wizytówką naszej dobrej, rzetelnej pracy. W pierwszym półroczu uzyskaliśmy w niektórych asortymentach wyrobów poprawę wskaźników jakościowych. Wzrost strat na wybrakach, który wystąpił, na swoje korzenie w Zakładzie Stalowniczym. Udział tego jednego zakładu huty w łącznej pozycji strat wynosi ponad 50 proc. Ogólnie jednak, mimo tych minusów, mieliśmy mniej strat spowodowanych mankamentami jakościowymi, mniej było reklamacji między hutniczych, a reklamacje odbiorców naszych wyrobów utrzymały się na dotychczasowym niewysokim poziomie.

W zakresie zatrudnienia, płac i wydajności pracy wszystkie relatywne wielkości ukształtowały się w pierwszym półroczu prawidłowo w stosunku do zadań. Ważne jest to, że limit zatrudnienia nie został przekroczony, a wydajność pracy wzrosła o 3,3 proc. tj. o 1,5 proc. powyżej założen planu. Nie został również przekroczony planowany fundusz płac przy równoczesnym wykonaniu planu wartości produkcji w 101,2 proc.

RACHUNEK EKONOMICZNY ZDAJE EGZAMIN

Równoległe z wynikami produkcyjnymi osiągnięte zostały korzystne wyniki ekonomiczno-finansowe. Poziom kosztów własnych, wyrażony wskaźnikiem udziału kosztów w wartości sprzedaży za okres sześciu miesięcy br. ukształtował się na poziomie 97,42 proc. wobec planowanych 97,47. Nastąpiła dalsza poprawa jednostkowych kosztów własnych produkcji podstawowych wyrobów huty, zwłaszcza w wydziałach surowcowych, walcowniach wstępnego przerobu i szeregu walcowniach finalnych.

Korzystnie kształtowały się syntetyczne wyniki finansowe: akumulacja z całokształtu działania huty została przekroczoneza za 6 miesięcy br. o 384 mln złotych.

Takie wyniki uzyskaliśmy za półrocze. A jak było w kolejnych miesiącach? Już niestety gorzej. Jeszcze za 7 miesięcy plan był wykonany, potem przyszło znane załamanie, wyniki produkcyjne i gospodarcze były już znacznie gorsze. Uzyskany z takim trudem na początku roku dorobek został stracony. Weszliśmy w nowe trudności i kłopoty, plany dobowe w większości wydziałów nie są wykonywane, a to spowodowało narastanie zaległości.

Taki stan — niestety — utrzymał się do dnia dzisiejszego.

A TERAZ: PRZEŁAMAĆ ZŁĄ PASĘ!

Wnioski? Są one oczywiste: trzeba przełamać złą pasę, za wszelką cenę zacząć wykonywanie planów dobowych. Od nas wszystkich, od naszej postawy w pracy, solidności, wysiłku — zależą wyniki całoroczne. Nikt chyba nie chciałby, aby były one złe, wręcz przeciwnie ambicją musi teraz przemówić ze zdwojoną siłą. W naszym indywidualnym i zbiorowym interesie leży maksymalne nadrobienie zaległości, wykonanie rocznych zadań!

(jd)

Jeszcze raz o „uefach“

W numerze 41 (1241) „Głosu Nowej Huty“ — w rubryce „Czytelnicy piszą“ opublikowano wypowiedź Pana Eugeniusza Synowca, stanowiącą pewnego rodzaju rozwinięcie artykułu z Nr 40 (1240) „Głosu NH“ pt. „Nowa Rada — to znaczy jaka...“. Zdecydowałem się napisać do Redakcji,

W artykule „Nowa Rada — to znaczy jaka...“, znalazło się sformułowanie (cytuję): „...na pytanie... a co z „uefami“? — odpowiedziano m. in. „... u nas przypadków takich jest ponad 50. Przeważnie dotyczą one sekretarek, st. rozdzielczych, pracowników socjalnych...“.

Należy tu natychmiast sprostować zawartą w tych zdaniach nieprawdę. W Walcowni Blach Karoseryjnych nie ma sekretarek. Nie starsi rozdzielczy i nie pracownicy socjalni stanowią większość grupy „uefów“. Nie ma też w Walcowni Karoseryjnej „martwych dusz“. To znaczy — obecnie nie ma. Była jedna — trener - koordynator KS „Hutnik“ (dodaje to, aby informacja była naprawdę rzetelna).

Kim więc są ci ludzie, zaliczeni artykułem do „uefów“, a postawieni pod pręgierz opinii publicznej wypowiedzią Pana Synowca?

Do grupy „uefów“ w Walcowni Blach Karoseryjnych zaliczono: ewidentki, dyspozytorów, ekspedytorów, pracowników obsługi komputera, starszych rozdzielczych i część pracowników socjalnych. Ludzie ci w zdecydowanej większości pracują w ruchu czterobrygadowym, w tych samych warunkach co i pozostała załoga. Pracują na hali, przy sztucznym oświetleniu w halasie i zapyleniu. Gdzie więc miejsce na rewiew mody, czy obnoszenie biżuterii — o czym tak sugestywnie pisze w swym tekście Pan Synowiec?

— A na marginesie — każda kobieta chce (i słusznie) się dbać o swój wygląd, to chyba tylko człowiek całkowicie pozbawiony poczucia estetyki i kultury, może im to brać za złe.

Sprawa następna. Pan Synowiec „odsadza od czci i wiary“ wszystkich „uefowców“ pisząc: „...Trzeba te osoby poddać weryfikacji i zatrudnić zgodnie z kwalifikacjami, z odpowiednim dla danego stanowiska pracy zaszerogowaniem, a w razie braku możliwości zatrudnienia (brak jakichkolwiek kwalifikacji lub przerost ambicji) — po prostu zwolnić. Fakt, że osoby te JUŻ pobierały wysokie pobory będąc na fikcyjnym etacie wysokokwalifikowanego hutnika, w rzeczywistości siedząc w ciepłej, wygodnej posiadce — stanowi jawne nadużycie finansowe i kadrowe. Za to winni ponieść odpowiedzialność pryncypalowie, którzy to zaakceptowali i narzucili swą wolę...“.

Tylko człowiek nie mający zielonego pojęcia o pracy huty, może określać wymienione wcześniej stanowiska jako „ciepłe, wygodne posiadki“. A przecież jak wynika z treści korespondencji — Pan Synowiec jest długoletnim pracownikiem HiL i o zakresie prac i obowiązków na każdym z w/w stanowisk powinien mieć choć minimalne wiadomości. Powinien również znać warunki w jakich ci ludzie pracują. Czy więc przypadkiem jego wypowiedź nie jest podyktowana własnym przerostem ambicji?

Można przecież sądzić, że w okresie wielu konstruktywnych dyskusji w naszym Kombinacie znajdują się i tacy, którzy możliwości krytyki — tak zawsze przecież potrzebnej — potraktują jako „sztukę dla sztuki“. Będą szukać taniego poklasku dla swej pseudo-bezkompromisowości i udowodnią, jak to oni zawsze w pierwszym szeregu walczyli i walczą ze „złem“.

Wszyscy musimy sobie zdać sprawę, że ostatnio odwaga i bezkompromisowość mocno staniała — natomiast podrożali rozsądek, wiedza i zastanowienie.

Tak zwane „uefy“ nie są nimi z własnego wyboru jedynie z konieczności. Dyrekcja HiL zmuszona była do likwidacji etatów pracowników umysłowych, nie mogąc jednocześnie zlikwidować potrzebnych stanowisk. Stąd znaleźli się pod pręgierzem ludzie, którzy absolutnie sobie na to nie zasłużyli.

JERZY KARPIŃSKI
Starszy rozdzielczy
„Uef“

Jak zwykle w tych burzliwych tygodniach, odbywa się w naszym Kombinacie masę zebrań, spotkań, narad. My dziennikarze jesteśmy tymi zebrańmi mocno zaabsorbowani, dzień w dzień wracamy do domu późnym wieczorem. Nikt jednak nie może zaprzeczyć, że czas jest ciekawy, brzemienny w wydarzenia, których wagi i zasięgu nie zawsze da się dziś prawidłowo ocenić.

Sheilatym podzielić się z Czytelnikami kilkoma refleksjami z tych niezliczonych zebrań, narad i rozmów.

Są jeszcze ludzie, jak gdyby, żyjący... wczoraj — zagubieni, dezorientowani, może i wystraszeni przemianami. Najchętniej schowałoby się tak, aby ich nikt nie odnalazł. Myślą o wczasach lub nawet o jakiejś niegroźnej chorobie. Marzą o emeryturze. Byłe tylko zniknąć z widowni i przeczekać. Dzisiaj nie można już bowiem czekać instrukcji — jak należy działać i co robić. Zaleceń i kierunków pracy nikt już teraz nikomu nie wskazuje, a zatem, trzeba zacząć myśleć i działać samodzielnie. Nie ma już na kogo się oglądać, nie ma na co czepkać. Liczy się już tylko samodzielność.

Myślę sobie tak: jakże dużo zła zostało spowodowane dyrektywami, tym ciągłym pouczeniem, popychaniem ludzi. Niektórzy stali się bezwolnymi marionetkami, przestali myśleć, pozbyli się uświadomości, a jeszcze inni zostali zdeprawowani. Są zaś i tacy, którzy teraz właśnie rzucili się w wir działalności. Pracują na „okrągły zegar“, wychudli, stali się prawdziwym gościem w domu. Bliższą na te tych zagubionych „działaczy“, ciągle jeszcze czekających na instrukcje, które znikną i nigdy nie nadejdą...

Tymczasem nasza praca w hucie ciągle nie jest taka jaka być powinna i jaka zresztą być musi, jeżeli chcemy aby postulat nie pozostał na papierze, ale miały materialne podstawy ich realizacji. Pracuje nasza załoga, z małymi wyjątkami, w dalszym ciągu na zwolnionych obrotach, może na trzy czwarte możliwości. Nikt się nie wysiła. Odnoszę wrażenie, że ludzie ciągle na coś cze-

kają. Nie są w pełni usatysfakcjonowani. Maże po prostu nie są pewni dalszego toku o d n o w y?

Drażni na pewno wszystkich fakt, że wiele spraw tak się ciągle kotłuje. Padają pytania: dlaczego, kto jest tym zainteresowany? Przykładów można przytoczyć wiele, ograniczę się do paru. Ludzie czekają, aby sprawiedliwość stało się zadość, aby ci co nadużyli władzy i zbilili własne prywatne fortuny zostali ukarani. W majestacie prawa, surowo, ale sprawiedliwie. Czekają na rozliczenie winnych karygodnego marnotrawstwa, niegospodarności, podejmowania złych i szkodliwych dla naszej gospodarki decyzji.

Szpały szczerości

Czyścić własne podwórko

Wszyscy czekamy, na dalsze wieści, wieny bowiem dobrze, że nie tylko chciwie wypełniali sobie kieszonki Maciej Szczepański i Eugeniusz Patyk.

A brak wieści o innych, przeciągające się milczenie w ich sprawie, musi budzić niepokój...

Rozumiem dobrze, że pośpiech w tym przypadku najmniej jest wskazany. Działają komisje, działa w hucie kontrola NIK-u, to bardzo dobrze. Praca jest trudna, wręcz żmudna, każdy szczegół może być w niej ważny. To jasne. Ale nie dziwnym jest, że ludzie są niecierpliwi, a może nawet podejrzliwi, wszak niejedną już raz kończyło się na samych słowach. Myślę więc, że trzeba, to co już wiadomo, podać do publicznej wiadomości. Na przykład jeżeli jakies zarzuty okazały się nieprawdziwe, jeżeli

kogoś próbowano szkalować, można już chyba powiedzieć o tym ludziom.

Mówią ludzie tak: niektórym w smak byłaby anarchia. W zamieszaniu jakie powstało łatwo uciec własną, w dodatku najokazalszą, pieczę. Szerzy się cwaniactwo. W pobliskich usiach pojawiają się ludzie dysponujący węglem (wiadomo deficytowy towar). Chłop ma kartofle, których również brakuje na rynku. Rozmowa jest krótka — wysypuje węgiel, ładuje ziemniaki. Kilogram za kilogram. Przypadków takiego cwaniactwa było już sporo...

Marnotrawstwo wcale jeszcze nie zostało u nas ukrócone. W sytuacji gdy brakuje taboru samochodowego — żeby wziąć pierwszy z brzegu przykład — a o paliwo też nie jest lekko, wykorzystanie samochodów huty bywa denne. Niektóre wydziały dzień w dzień zapotrzebowują samochody — wywrotki. Wozy kierowane są do użytkownika, ale bardzo często zamiast pracować — stoją beczynnie. Bywa, że kierowcę posyła się „na dół“ po połówkę. Nikt nie przejmuje się takim katastrofalnym marnotrawstwem, nikt nie kontroluje i nie rozlicza winnych.

Gdyby kierowcy huty zechcieli mówić, szczerze i o wszystkim, do jakich celów nic z produkcją hutniczą nie mających wspólnego, używa się czasem taboru samochodowego, smutnych byśmy się dowiedzieli spraw.

Odnowa — piękne słowo, tyle kryjące w sobie treści i tyle jednocześnie obiecujące! Ale żeby stało się rzeczywistością synonimem działania, trzeba, aby każdy na swym podwórku, szybko zaczął robić porządek. Nie oglądając się na innych i nie czekając poleceń, ani instrukcji, kierując się tylko własnym rozumem i zwykłym poczuciem obywatelskiej powinności.

A więc, róbmy te porządki, czyszcmy co brudne i złe. Byle z poczuciem odpowiedzialności i z rozwagą! (jd)

Pomysł godny naśladowania

Odsprzedajemy gazety

OSTATNIO SPORO na temat oszczędności papieru mówił Janusz Przymanowski w programie telewizyjnym. Oczywiście chodzi tu o rozsądną oszczędność, która umożliwiłaby wznowienie wydawnictw interesujących i cennych książek dla dzieci i dorosłych; upowszechnienie wartościowych plakatów itp. elementów mających wpływ na rozwój życia kulturalnego. Zainteresowała mnie między innymi propozycja odsprzedawania gazet. Podobno zwyczaj ten już wprowadzono w Warszawie. Moim zdaniem jest to pomysł godny naśladowania.

Otóż dzienniki odsprzedaje się za pół ceny spowrotem w kiosku, w tymże samym dniu. Sprzedawca przybija pieczętkę, dolicza drobną prowizję i gazeta może być sprzedana po raz drugi po niższej cenie. Natomiast tygodniki i dwutygodniki można odsprzedawać po przeczytaniu tuż na drugi dzień, też za 50 proc. ceny. Sprzedawca do tygodników dolicza za sprzedaż 1 zł. (50 proc. ceny plus 1 zł).

Postuluję, by ten sensowny zwyczaj odsprzedawania prasy wprowadzić w naszym

mieście. Zyskają na tym sprzedawcy (drobna prowizja) i zyska na tym przede wszystkim społeczeństwo. Sądzę, że przy obecnym „głodzie” prasy nie będzie problemu z dystrybucją „prze czytanych” dzienników w godzinach popołudniowych.

Co do dzienników, po redakcyjnej dyskusji, poddajemy pod rozwagę mieszkańców dzielnicy jeszcze jeden pomysł. Otóż cena dzienników kształtuje się na wysokości 1 zł, więc przy operacji odsprzedawczy byłyby to transakcje groszowe (dosłownie). Oczywiście w tym względzie apelujemy do racji wyższych obywateli ale nie każdy przecież będzie chciał biec z powrotem do kiosku z gazetą, czekać na pieczętkę i odsprzedawać tę gazetę za 50 groszy. Postulujemy więc rozmieszczenie przy każdym kiosku „Ruchu” skrzynki czy jakichś koszyków, do których ludzie mogliby wrzucać przeczytane gazety. Chętni, w takim koszyku znaleźliby zawsze po południu bieżący dziennik...

A może czytelnicy mają inne pomysły? Chętnie podyskutujemy. (R)

Z amach dokonany przez rym tablica głosi: „Pamięci tań wyobrażającą grębalow- polski ruch oporu na osiemdziesięciu patriotów pol- ską kłęczącą i płaczącą ko- dwóch jaszystowskich skich rozstrzelanych w Grę- bałowie przez faszystów hitle- strażnikach kolejowej stacji rowskich w dniu 29 stycznia botażu, przeprowadzone przez 1944 — załoga Huty Lenina” Pomnik zaprojektowali od działaczy polskiego podzie- strony architektonicznej w Zakład Artystyczno-Kamie- mia na pociągi na trasie Kra- czynie społecznym krakow- ków — Miechów, znalazły scy architekci — mgr inż. Dzieki wykonaniu prac przez krucawy epilog. W dniu 23 Marian Grodzicki (12 XII 1916 załogę HIL częściowo w czy- stycznia 1944 r. na ulicach

Pomniki Nowej Huty

Ku czci 80 rozstrzelanych w Grębałowie

Krakowa rozlepiono afisze z 73 nazwiskami zakładników, w Nechrybce — 3 VI 1973 w Krakowie), absolwent wydzia- zagarniętych przez hitlerow- łu politechnicznego AGH, specjalista od budów prze- mysłowych i mgr inż. Zbigniew Trzebiatowski (ur. 14 VII 1931 w Chojnowce), absol- Do Grębałowa 29 stycznia went Politechniki Krakow- 1944 przywieźli z ul. Montelu- skiej, urbanista, wyjątkowo pich 80 więźniów politycznych działający w mikroformach. Ostateczny kształt architek- i w rowie dokonali masakry. Dla upamiętnienia tego toniczny pomnik odbiegł miejsca polskiej martyrologii nieco — i to ze szkoda — od postawiono pomnik, na któ- zależeń projektodawców. Pos- TADEUSZ Z. BEDNARSKI



Coraz dłużej trwają dojazdy do pracy i powroty z pracy...

Fot. J. WCISŁO

TĘPMY WANDALI!

— Można by mówić o nieznośnych smarkaczach, urwisach a może „kochanych lobuzach” — można... Jednak najlepszym określeniem w tym miejscu jest wandalizm, bo inaczej tego nazwać nie można. Ilekroć (a ma to miejsce kilka razy dziennie) jadę tramwajem, ozywają się we mnie najdziksze instynkty, gdy patrzę na pokrojone żyłkami czy innymi ostrymi narzędziami — tapicerowane siedzenia. Śmiem twierdzić, że nie ma w ogóle tramwaju czy autobusu, który posiadałby fotele naruszone tylko zębem czasu. Tępmi wandalami, każdy, taki zauważony wyczyn nie może ująć bezkarnie. Nie stać nas na „wyrzucanie” tysięcy złotych na na- prawę zdewastowanego sprzętu. Jeśli taki chłoptaş nie pracuje, niech rodzice piacą podwójnie czy potrójnie za wyrządzoną szkodę, może wówczas walka z wandalizmem zacznie owocować. Podobnie zresztą jak krzesła w tramwaju, prawie w każdym osiedlu znajduje się polamana ławka, zniszczony bezmyślnie krzew ozdobny czy powyginany kosz na śmieci. Żadna tam erozja czy też korozja — zwykły wandalizm, najczęściej znużonych beczyno- nością wyrostków. Nie przechodźmy obojętnie obok wandalii! Nic tak nie deprawuje jak poczucie bezkar- ności. (R)

Potrzebne baseny

Na obiektach Międzyszkolnego Basenu Pływackiego w Nowej Hucie podwójna uroczystość: z okazji Dnia Nauczyciela, oraz X-lecia działalności tej placówki.

Mówi dyrektor basenu mgr Jerzy Regula: Na przestrzeni dziesięciu lat przewinęło się u nas 60 pracowników, zmieniły się warunki i organizacja pracy. Basen pęka w szwach, lecz urządzenia pracują bez awarii. Z basenu korzysta dziennie około 800 dzieci ze 108 oddziałów klas drugich w godz. od 8.00 do 17.00. Również udostępniamy go młodzieży szkolnej XII LO i SP 103, Milicji Obywatelskiej, nauczycielom, MDK „Jordan” dla szkółki pływackiej. Basen zatrudnia 15 pracowników obsługi i 5 nauczycieli prowadzących naukę pływania. W ciągu ostatnich pięciu lat przez naszą placówkę przewinęło się 40 tysięcy dzieci z czego 7.300 ukończyło naukę pływania, w tym 5.000 dzieci zdobyło odznakę „Umiem pływać”.

U nas uczyła się pływać jedna z najlepszych polskich pływaczek Małgorzata Różycka. Zaczynała jak każde dziecko w drugiej klasie szkoły podstawowej od „żabki”.

Warto może wspomnieć, że były robione przez AWF badania umiejętności pływania przez dzieci. Okazało się że przed otwarciem naszego basenu w Krakowie tylko 3 proc. dzieci z klas drugich umiało pływać, obecnie 68 proc. Z pewnością wyniki pływania byłyby lepsze gdybyśmy posiadali więcej basenów. W województwie krakowskim istnieje zaledwie 5 basenów szkolnych podczas gdy woj. katowickie posiada ich 54.

W czasie uroczystości za długoletnią i nienaganną pracę zawodową dyrektor Jerzy Regula otrzymał najwyższe odznaczenie resortowe Medal Komisji Edukacji Narodowej, oraz nagrodę I stopnia Ministra Oświaty i Wychowania. Natomiast odznakę „Budowniczy Nowej Huty” otrzymały Stanisława Mirinowska i Zofia Janowska, a dyplomy uznania za dziesięcioletnią pracę Stanisław Sidły, Janina Grabiarz, Zofia Janowska, Zygmunt Czech i Janina Mazur.

Notował: H. Tracz

Z NOTESU ES

Sama radość dla oka i podniebienia! W naszych sklepach rybnych takiego wyboru ryb mrożonych i świeżutko złowionych Centrala Rybna dawno nie dostarczała, a że ryba to biało, jod, wapń, fosfor i wiele innych potrzebnych dla organizmu składników, wszystkie panie domu dźwigają pełne wiatki. Przydałby się jeszcze olej do smażenia.

Po długim remoncie oddane zostały do użytku nowohucia- nom PSS-owskie delikatesy w os. Centrum B. Rozładuje to tłok w irmych sklepach, tym bardziej, że zaopatrzone są do- brze, nowy wystrój jest miły dla oka i estetyczny, a stanowią poważną konkurencję dla delikatesów w Centrum D.

Jesteśmy przyzwyczajeni, że noworoczne życzenia składają nam kominiarze w dojrzałym wieku. Trudny to, odpowiedzialny i niebezpieczny zawód. Tym bardziej ucieszył nas widok młodego adepta cechu kominiarskiego w pełnym umundurowaniu i z ekwipunkiem zawodowym. Wszystkie młode i dojrzałe panie skrzętnie chwytają się za guziki. Na pewno przyniesie im szczęście...

ES

- Klub Śródpole DKK HIL os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17 A 24. X. godz. 18.00 — „Blżej sztuki filmowej” — „Port lotniczy”, prod. USA.
- Klub Kombatanta DKK HIL os. Górali 23 24. X. godz. 17.30 — „By zdrowym być...” kardiolog radzi... 27. X. godz. 17.30 — „Chorosan — kraj z którego nadchodzi słońce” — wrażenia z podróży po Afganistanie przedstawia Renata Kurowska.

Podziękowanie

Pisaliśmy w poprzednim numerze „Głosu” w notafce „Podziękowanie” o pracach społecznych jednostki ORMO z os. Uroczonego na rzecz miejscowego przedszkola. Dodajemy na — próbę informujących — że prace te oszacowano na około 20 tysięcy złotych.

Czytelnicy telefonują

BEZ ZGODY SAMORZĄDU

W osiedlu Słonecznym 8 (interweniuje kilka osób) istniał dotąd tzn. do wtorku, sklep mięsny obsługujący mieszkańców kilku osiedli sąsiadujących. Od wtorku właśnie, Wydział Handlu Urzędu Dzielnicowego, bez konsultacji z mieszkańcami, z samorządem osiedlowym, sklep przebranzowił na drobiarsko-jajczarski.

W SPRAWIE KOMUNIKATU

— Dobrze, że Zakład Energetyczny zaczął informować mieszkańców o mających nastąpić przerwach w dostawie prądu. Informacje takie zamieszcza codzienna prasa. Chcielibyśmy jednak — mówi mieszkaniec os. Kalinowego — by ściśle przestrzegano podanych terminów. Ostatnio bowiem komunikat taki dotyczący właśnie os. Kalinowego, podany w „Echu Krakowa” nie sprawdził się. W rzeczonym dniu przez cały czas mieliśmy niezakłócony dopływ prądu, podczas, gdy w następnym dniu sprawiono nam niespodziankę — przykrą, bo jej nie oczekiwaliśmy...

GARSONIERA DO WYNAJĘCIA

— Czytałam artykuł o problemach pracowników oświaty — rozpoczyna rozmowę Maria P. — o sytuacji mieszkaniowej reńcistki Bednarskiej, mieszkającej w podpiwniczonym lokum przy Zespole Szkół Mechanicznych. Wiem, jak trudne są sprawy mieszkaniowe w naszej dzielnicy, ale widzę sposób szybkiego załatwienia sprawy tejże schorowanej pani. Otóż, w os. Kolorowym blok 19, na parterze pod numerem 62, od miesiąca stoi pusta garsoniera. Poprzedni lokator wyprowadził się na nowe osiedle Lotnisko-Południe. (R)

Zofia K. ma 34 lata, jest matką dwójki dzieci w wieku szkolnym — druga i piąta klasa szkoły podstawowej. Od kilku lat ta młoda kobieta nie rusza się z łóżka, wymaga całkowitej opieki. Opiekują się nią matka, opiekuje się też mąż ale w przeciągu tych kilku lat doszło do kryzysu także fizycznego rodziny. Dalej nie sposób „ciągnąć” tak domu, trzeba było zwrócić się o pomoc. W takiej sytuacji wkracza PCK.

Siostry Polskiego Czerwonego Krzyża przyjmują na swoje barki przypadki najcięższe. Tam, gdzie u przeciętnego człowieka zawodzi wytrzymałość psychiczna i fizyczna — tam muszą sobie radzić te jakże często delikatne kobiety. Prowadzące także swój własny dom, mające małe dzieci i multum problemów dnia codziennego. O swoich sprawach mówią niezwykle rzadko, za to wiele o ludzkich nieszczeniach i tragediach. Godzinami wysłuchiwać można relacji o samotnych staruszkach, o sparaliżowanych młodych ludziach, dla których świat zamyka się w obrębie czterech

SAMARYTANKI — O SOBIE

ścian i czasami kilku metrów kwadratowych balkonu. Również w okresie burzliwych dni sierpniowych i wrześniowych samarytanki włączyły się w końcowej fazie do dyskusji ogólnonarodowej. Nie czyniły zabiegów specjalnych odnośnie wynagrodzeń a wynagrodzenia te należą do najniższych w kraju. W dalszym ciągu zresztą, po rozpatrzeniu ich propozycji i sugestii, pozostaną na niskim szczeblu uposażeniowym.

Sprawy płacowe, to jeden z bardzo pilnych problemów do rozwiązania w tej grupie środowiskowej. Ponad 2-tysięczna pensja jest w naszych warunkach rynkowych sumą bardzo skromną. Tymczasem praca tego rodzaju, że trzeba mieć specjalne predyspozycje — głównie humanitarne. To one pomagają przecież znieść trudny dźwięniania siatek z zakupami, podnoszenia i dźwigania ciężkich, mycia ich

często też gotowania i drobnego sprzątania...

Oczywiście siostry mają swoich podopiecznych w różnych punktach dzielnicy. Muszą więc chodzić i jeździć. Jeździć środkami miejskiej komunikacji, bo o własnych pojazdach nawet przeciętne nie marzą. Służbowych biletów ciągle otrzymują za mało. Od wielu już miesięcy, nie miesięcy, lat zabiegają o bardzo skromny i zrozumiały „przywilej” — kart miesięcznych MPK (100 złotych) na autobusy i tramwaje wydawanych na rachunek. Pisaliśmy o tym i w naszej gazecie. Niestety bezskutecznie. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne niezmiennie dotąd odpowiada — rachunków nie wydajemy. Wydaje mi się to niezrozumiałe i bezduszne. Dlaczego nie można załatwić tak drobnej sprawy w naszym mieście. „Przywilej” ten, że tak szumnie nazwę, obejmowałby zaledwie kilka-

dziesiąt siostr w Nowej Hucie. Dzielnic mamy cztery, więc w sumi byłoby to około trzysta osób. Czy jest nad czym w ogóle dyskutować?

W SPRAWIE TEJ ODWOŁUJE SIĘ DO UCZUCY WYŻSZYCH PREZYDENTA GAJEWICZA I MPK. Postulują też pracownice, by kraj „zrujnował” się na wyposażenie siostr PCK krążących od domu do domu w słońce i deszcz — w odzież. Najlepiej gdyby to był ekwiwalent pieniężny.

Niektóre z siostr (samotnych), przechodzących na rentę czy emeryturę muszą z kolei korzystać z pomocy koleżanek. Powinny korzystać z pomocy nieodpłatnie. Tymczasem urzędowo rzecz traktując, stosuje się i do nich kryterium dochodu, gdy przekracza on 2 500 złotych, mechanicznie podlegają przepisom odpłatności.

Wiele innych jeszcze problemów ma to środowisko do rozwiązania, rzadko o nich się mówi traktując za najważniejsze sprawy innych ludzi wymagających samarytańskie- go poświęcenia.

HENRYKA ROSIEK

KWIATY W NASZYM MIESZKANIU

Wymagania kwiatów nie ograniczają się tylko do odpowiedniej ziemi, temperatury, światła i wody — nieodzownym elementem pielęgnacji jest również dbałość o ich czystość. Rośliny brudne, pokryte kurzem umierają z powodu zatkania kanalików oddechowych. W zimie, kiedy nie ma okazji wystawiania roślin na deszcz, powinno się przynajmniej raz w miesiącu zastosować kąpiel. Rośliny o dużych, skórzastych liściach, należy myć miękką ściereczką i ciepłą (nie gorącą) wodą z niewielkim dodatkiem mydła i następnie oplukać. Rośliny delikatne, o miękkich drobnych liściach, można opryskać wodą w wannie. Przed kąpielą dobrze jest obciąć wszystkie suche gałązki, zwiedle liście i przekwitłe kwiaty. Zabrudzone kaktusy wygodnie jest myć pedzelkiem.

GŁOS MŁODYCH

G.M.

W okresie napięć i poszukiwań sposobów wyjścia z trudnej sytuacji w jakiej znalazł się nasz kraj, w okresie wytykania cudzych błędów i (rzadziej) przyznawania się do własnych, w procesie podejmowania trudnych zadań społecznych i w odbywających się w związku z tym dyskusjach i spotkaniach, jakże ważny jest udział młodzieży — pokolenia, na którego barkach w dużej mierze będzie spoczywał ciężar dokonywania przemian w gospodarce i ukształtowania społeczno-politycznym naszego narodu.

Wiele zależy od organizacji młodzieżowych i od sposobu w jakim zrealizuje ona swój udział w dziele całkowitej odnowy. Nad sprawami tymi debatowano w czasie Zebrania Plenarnego Zarządu Dzielnicy ZSMP, które odbyło się we wtorek, dnia 21 bm. w KD PRPR. Punktem wyjścia do ożywionej dyskusji stały się wnioski i postulaty skierowane przez ZSMP w Nowej Hucie do: Naczelnika Dzielnicy, Komitetu Dzielnicy PZPR, Dzielnicy Komitetu Kontroli Społecznej, Zarządu Krakowskiego i Zarządu

Głównego ZSMP, od organizacji zakładowych ZSMP w Nowej Hucie, do Zarządu Dzielnicy ZSMP. Wnioski i postulaty dotyczyły sprawy udziału młodzieży w procesie gospodarowania i współdecy-

Z obrad plenum ZD ZSMP

Mysleć trzeba samodzielnie

dowania o problemach gospodarki narodowej i życia społeczno-politycznym. Zawierają realne projekty pewnych rozwiązań gospodarczych i socjalno-bytowych naszej dzielnicy. W trwającej przez wiele godzin dyskusji zabierali głos — przewodniczący Zarządu Krakowskiego ZSMP Jerzy Nykiel oraz przedstawiciele zakładowych organizacji młodzieżowych.

Dużo gorzkich słów padło pod adresem dotychczasowych ideowych wychowawców młodzieży, których metody postępowania osłabiały aktywność i zaangażowanie. W wypowiedziach przebiegała żarliwa chęć uczestniczenia przy boku i pod kierownictwem partii robotniczej w dziele naprawy zła i zaniedbań. Padły projekty możliwych do przeprowadzenia rozwiązań w pracy organizacji na terenie zakładów pracy. Wyrażono akceptację dla poczynań Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Postulowano, by zachować szeroko pojętą demokrację i system przedstawicielstwa miast i wsi w całej jego hierarchii. Powtarzano apel by zachować odwagę w wypowiadaniu własnych, słusznych poglądów i nie zapo-

zależnie od władzy i kierownictwa.

W imieniu Naczelnika dzielnicy zabrał głos Kierownik Wydziału Kultury mgr Anna Siatkowska. Powiedziała m. in., że młody wiek nie zwalnia od odpowiedzialności, a krytykowane obecnie pasywność i wygodnictwo szerzące się w organizacji w minionym okresie nie były wyłączną winą tylko starszych działaczy. Nawiązała do potrzebę włączenia się przedstawicieli młodzieży do pracy w samorządzie mieszkańców dzielnicy.

I sekretarz KD PZPR Antoni Mroczka, przypomniał o zawsze dobrze układającej się współpracy między KD PZPR, a ZD ZSMP czego nie można negować nawet w obecnej sytuacji, kiedy obowiązuje nowe spojrzenie na działalność władz organizacyjnych. Ważnym teraz jest wyciągnięcie wniosków z popełnionych błędów i rzetelne przystąpienie do pracy w bezpośredniej więzi z Komitetem Dzielnicy Partii. Oświadczył, że tak jak zawsze, również i obecnie, nie można rozstrzygać spraw dzielnicy Nową Huta bez młodzieży — dodał, że realizowanie przedłożonych postulatów i wniosków będzie zależne od układającej się sytuacji gospodarczej kraju.

Ważnym teraz jest wyciągnięcie wniosków z popełnionych błędów i rzetelne przystąpienie do pracy w bezpośredniej więzi z Komitetem Dzielnicy Partii. Oświadczył, że tak jak zawsze, również i obecnie, nie można rozstrzygać spraw dzielnicy Nową Huta bez młodzieży — dodał, że realizowanie przedłożonych postulatów i wniosków będzie zależne od układającej się sytuacji gospodarczej kraju.

Ważnym teraz jest wyciągnięcie wniosków z popełnionych błędów i rzetelne przystąpienie do pracy w bezpośredniej więzi z Komitetem Dzielnicy Partii. Oświadczył, że tak jak zawsze, również i obecnie, nie można rozstrzygać spraw dzielnicy Nową Huta bez młodzieży — dodał, że realizowanie przedłożonych postulatów i wniosków będzie zależne od układającej się sytuacji gospodarczej kraju.

Ważnym teraz jest wyciągnięcie wniosków z popełnionych błędów i rzetelne przystąpienie do pracy w bezpośredniej więzi z Komitetem Dzielnicy Partii. Oświadczył, że tak jak zawsze, również i obecnie, nie można rozstrzygać spraw dzielnicy Nową Huta bez młodzieży — dodał, że realizowanie przedłożonych postulatów i wniosków będzie zależne od układającej się sytuacji gospodarczej kraju.

Ważnym teraz jest wyciągnięcie wniosków z popełnionych błędów i rzetelne przystąpienie do pracy w bezpośredniej więzi z Komitetem Dzielnicy Partii. Oświadczył, że tak jak zawsze, również i obecnie, nie można rozstrzygać spraw dzielnicy Nową Huta bez młodzieży — dodał, że realizowanie przedłożonych postulatów i wniosków będzie zależne od układającej się sytuacji gospodarczej kraju.

AURELIA KOGUS

Lista sześciuset zatroskanych

Jak Czytelnicy zapewne pamiętają, przed tygodniem codzienna prasa krakowska zamieściła list otwarty do Sejmu PRL, podpisany przez 600 uczonych krakowskich, pisarzy, artystów plastyków, lekarzy, dziennikarzy, naukowców, działaczy kultury i ochrony przyrody, a także ludzi innych zawodów.

Ponieważ większość Czytelników z pewnością zapoznała się już z treścią tego listu, pozwalam sobie jedynie przypomnieć najważniejsze tezy zawarte w liście, którego tematem jest, najogólniej formułując, ochrona środowiska.

Autorzy listu stwierdzają, że walka o przestrzeganie powinności, praw i zasad ochrony środowiska trwa już od kilkunastu lat, dotychczas jednak ze znikomym skutkiem. A oto fragment dalszej części listu:

„Dotychczasowa, pełna błędów, działalność w zakresie uprzemysłowienia, polityki rolnej, gospodarki komunalnej oraz koncepcja, a także praktyka rekreacji i turystyki masowej — stoją w sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem, zasadami racjonalnej i efektywnej gospodarki, jak również z obowiązującymi, chociaż niewystarczającymi, aktami prawnymi. Postępowanie takie przynosi ogromne, wymierne i niewymierne straty... Walka o ochronę ludzkich praw do życia w środowisku nie godzącym w zdrowie człowieka, nie zagrażającym faunie i florze, o czystym krajobrazie, zabytkom historii i kultury — jest powinnością obywateli a obowiązkiem władz, związków zawodowych, organizacji i stowarzyszeń społecznych”.

Dalej następują postulaty, zmierzające do nadania polityce środowiskowej należnej rangi, poprzez podjęcie natychmiastowych działań na rzecz zapewnienia obywatelom zdrowego, wolnego od skażeń powietrza, wody i powietrza, przez spowodowanie w trybie pilnym radykalnego zmniejszenia wszelkich emisji zanieczyszczających środowisko. W postulatach jest mowa również o potrzebie szybkiego opracowania i ogłoszenia raportów o stanie zdrowia społeczeństwa, o konieczności utworzenia najwyższego urzędu ochrony środowiska, jako organu podległego Sejmowi, o wprowadzeniu do szkolenia programu wychowania i edukacji ekologicznej, o potrzebie opracowania nowej formuły dla pełnej i skutecznej ochrony parków narodowych, rezerwatów, polskich rzek, obszarów chronionego krajobrazu itp.

Informujemy również, że ukonstytuowała się Tymczasowa Rada Polskiego Klubu Ekologicznego, z siedzibą w Krakowie.



Rys. JÓZEF DYNDĄ

Młodzi dyskutują

Zakończyliśmy w Kombinacie Huta im. Lenina cykl posiedzeń plenarnych zarządów zakładowych, które poświęcone były ocenie pracy poszczególnych instancji oraz przyjęciu głównych kierunków działalności na najbliższą przyszłość. W trakcie tych posiedzeń poruszano wiele problemów nurtujących członków organizacji młodzieżowej i nie tylko. Wiele miejsca w dyskusji członkowie organizacji poświęcali sprawom bytowym ludzi młodych.

Mówiono o potrzebie zwiększenia pomocy dla młodych małżeństw, wiąże się to ze zwiększeniem wysokości pożyczki dla nich oraz zmniejszeniem wysokości oprocentowania tego kredytu.

Zgodnie stwierdzono, że podniesienie wysokości kredytu do 70 tys. przy utrzymaniu wielkości oprocentowania 6 proc. nie zaspokaja obecnie potrzeb młodej rodziny oraz nie jest żadną pomocą dla niej. Postulowano o rozszerzenie listy towarów, które można by było nabyć za powyższe pożyczki.

w tej sprawie ZF ZSMP przedstawił Ministrowi Handlu Wewnętrznego i Usług stosowne propozycje uwzględniające postulaty członków organizacji.

Niemal na każdym posiedzeniu zarządu zakładowego poruszano sprawę mieszkań, ich przydziału, likwidacji mieszkań własnościowych, postulowano o budowę bloku rotacyjnego dla młodych hutników. W tej kwestii również Komitet Huta im. Lenina posiada decyzje, które uwzględniają wnioski złożone na ten temat.

Wiele krytycznych uwag padło pod adresem programu związku, jego adekwatności do potrzeb członków. Wskazywano na potrzebę udoskonalenia i uatrakcyjnienia kształcenia politycznego w związku, wprowadzenia wielu istotnych zmian w Programie Młodzież dla Postępu. Dotyczy to głównie współzawodnictwa pracy TMMO i TMMT.

Obecnie w ZF ZSMP pracuje komisja powołana przez Prezydium ZF ZSMP, która dokonuje analizy zgłoszonych wniosków. Wszystkie wnioski po przeanalizowaniu zostaną przesłane do odpowiednich adresatów. Będą one również przedmiotem obrad w najbliższych tygodniach plenarnego posiedzenia ZF ZSMP.

J. POPIOLEK

INFORMACJA DYREKTORA NACZELNEGO HiL

W dalszym ciągu kontynuowane są wspólnie z przedstawicielami prezydium: KSR i KRH prace nad realizacją wniosków i postulatów załogi Kombinatu.

Z inicjatywy Komitetu Robotniczego Hutników i Dyrekcji Kombinatu zostało zorganizowane w dniu 10.10 br. spotkanie Plenum KRH z udziałem władz szczebla centralnego, Prezydenta Miasta Krakowa i Kierownika Kombinatu HiL, na którym omawiane były postulaty dotyczące: zaopatrzenia rynku i polityki cen, spraw komunikacyjnych, ochrony środowiska i zagadnień budownictwa mieszkaniowego.

W zakresie budownictwa mieszkaniowego szereg stawianych postulatów zostało załatwionych pozytywnie, a w szczególności:

● Przyjęto ustalenie, że Kombinat HiL z puli budownictwa spółdzielczego otrzymywać będzie mieszkania wyłącznie typu lokatorskiego. Natomiast sprawy wykupu mieszkań na własność należy traktować na zasadzie dobrowolności i dokonywane to będzie na indywidualne życzenia pracowników.

Termin realizacji: od zaraz. Decyzję podjął z-ca przew. Centralnego Zarządu Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego.

● Mieszkania spółdzielcze wybudowane wg dawnych normatywów — głównie mieszkania M-6 (o pow. 65 m²) będą mogły być zasiedlane wg obecnie stosowanego normatywu i struktur, na odpowiedni wniosek Głównej Komisji Mieszkaniowej Kombinatu HiL.

Zgoda wyrażona przez Prezesa Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krakowie. ● Przyjmuje się, że wszystkie mieszkania z budownictwa

państwowego w przypadku dokonania zamiany przez pracowników Kombinatu Huta im. Lenina pozostają w całości w dyspozycji Kombinatu HiL, jako mieszkania funkcyjne (dla pracowników objętych wykazem pogotowia technicznego i awaryjnego).

Termin: od zaraz. Decyzja: Prezydenta m. Krakowa.

● Kombinat Huta im. Lenina otrzyma lokalizację pod budownictwo budynków rotacyjnych na terenie dzielnicy Nowa Huta, głównie o strukturze M-2, które przeznaczone zostaną dla pracowników o najtrudniejszych warunkach mieszkaniowych — oczekujących na przydział mieszkania. Realizacja odbywać się będzie w oparciu o środki finansowe Ministerstwa Hutnictwa poza planem budownictwa mieszkaniowego.

Decyzja: Prezydenta m. Krakowa w zakresie lokalizacji oraz Dyrektora Naczelnego Kombinatu HiL w zakresie finansowania.

● Przyjęto ustalenie, że wykończenie mieszkania przez przyszłego użytkownika może mieć tylko charakter dobrowolny, gdy wyrazi on życzenie wykończenia mieszkania we własnym zakresie.

Stanowisko takie w tej sprawie zajął: Z-ca Przewodniczącego Centralnego Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego.

● Zakwestionowano celowość społeczna dotycząca wprowadzenia w życie zarządzenia w

sprawie podwyższenia opłat stosowanych przy uzyskiwaniu dodatkowej powierzchni mieszkalnej przy dobrowolnych zamianach mieszkań państwowych, które sprzeczne jest z aktem normatywnym regulującym (i skłaniającym) do zamiany mieszkań.

Postulowano anulowanie wspomnianego zarządzenia.

W dniu 17.10. br. w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska odbyła się narada z udziałem przedstawicieli KRH — Kombinatu HiL w sprawie anulowania aktualnie obowiązującego zarządzenia i ustalenia nowych przepisów regulujących warunki zamiany mieszkań.

● Kombinat Huta im. Lenina winien uwzględnić do przydziału mieszkań spółdzielczych tych pracowników, którzy są równocześnie długoletnimi członkami spółdzielni mieszkaniowych, tylko w tych przypadkach, kiedy kandydat spełnia te wszystkie kryteria (staż pracy, przydatność zawodowa i warunki mieszkaniowe), które stosowane są przez Kombinat Huta im. Lenina.

W przypadkach nawet posiadania odpowiedniego stażu w Spółdzielni Mieszkaniowej, a niespełniania kryteriów stosowanych w Kombinacie HiL — zakwalifikowanie wniosku do przydziału takiego pracownika nie powinno mieć miejsca.

Wykładnia: wiceprezesa Centralnego Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego.

◆ W zakresie gospodarki: — odzieżą roboczą, — środkami higieny osobistej (ręczniki, proszki, pasty, mydła...).

— sprzęt techniczny i wyposażenie pomieszczeń socjalnych (armatura, urządzenia do podgrzewania wody itp.).

Podjęto decyzje i wydano przydziały na zakup w/w przedmiotów w ilościach zabezpieczających bieżące potrzeby Kombinatu.

Na pokrycie tych potrzeb Kraków otrzymał dodatkowe przydziały z rozdzielni centralnego.

◆ W zakresie zaopatrzenia rynku: W czasie odbytego spotkania Minister Handlu Wewnętrznego i Usług poinformował, że:

● Miasto Kraków otrzyma wyższe niż dotąd przydziały na mięso, wyrobki mięsne i tuszce. Z chwilą wprowadzenia systemu kartkowego problem ten będzie uregulowany w całym kraju jednolicie.

● Miasto Kraków otrzyma dodatkowo pewną ilość towarów atrakcyjnych (wykaz ilościowo-asortymentowy opublikowała prasa krakowska).

● Około 700 wniosków dotyczy spraw, których rozwiązanie jest w kompetencji kierownictwa wydziałów i zakładów. Spośród tych wniosków ponad 300 już zostało zrealizowanych, pozostałe są w toku załatwiania.

O przebiegu realizacji wniosków wewnątrz wydziałowych, załoga jest informowana bezpośrednio przez swoje kierownictwo.

Nadal kontynuowane są prace nad realizacją wniosków i postulatów załogi Kombinatu.

JERZY DANEK

HUMOR I SATYRA



Rys. J. DYNDA

Andrzej Grabowski

FISTASZKI

BEZ RÓŻNIC

Orzeł czy reszka i tak idą do mieszka.

DO ZMOTORYZOWANEGO PODRYWACZA

Nie każdej kozie zależy na wozie.

DO MAJĄCYCH NADZIEJĘ

Kto na ciebie dziś poleci gdy teściowa, żona, dzieci...

Z KULTUNIZMU

Najlepiej mówi się o sprawach do których nie ma się prawa.

WIZNANIE

Od wieków w tych sprawach nic się nie zmieniło. Nadal się grzeszy, tak jak się grzeszyło.

FRASZKI

O PROPAGANDZIE SUKCESU

Nieraz fetą czczono — fetor.

PRZESTROGA

Taka przestroga jest zawsze w porę. Zaś w przestrodze tej chodzi o to, żeby strzec się przed tępy uporem tak samo, jak przed upartą tepotą.

KWESTIA SPOJRZENIA

I kleska może wydać się sukcesem, wystarczy tylko spojrzeć na nią — zezem.

BEZWZGLĘDNY WARUNEK

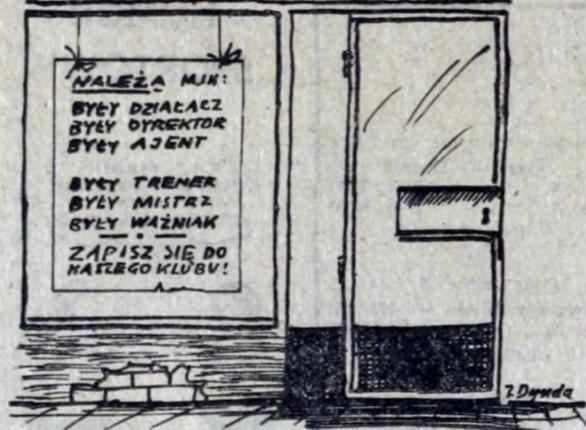
Warunek sine qua non: zgon.

SZANSA NA SZCZEROŚĆ

Szansę bezkarnie być szczerym dają — „wariackie papiery”.

JACEK CHRUSCIELEWICZ

KLUB BYŁYCH



Rys. J. DYNDA

Marian L. jak na 26-letniego kawalera przystało, doszedł pewnego dnia do wniosku, że przyszła pora na ustalenie swojego życia. Ustalenie owo rozumiał zaś w sposób prosty. Postanowił się ożenić.

Była kandydatka na żonę, były także obopólne matrymonialne chęci, nie było jednak prozaicznych warunków do pełnego rozkwitu małżeńskich uczuć Mariana L. i Urszuli S. Przyszła podstawaowa komórka społeczna nie miała mieszkania, a i z gotówką też nie było najlepiej. Młody żonko miał opinię człowieka zaradnego i teraz liczył, że i z nowymi problemami jakoś sobie poradzi. I radził sobie aż tak skutecznie, że w końcu zawędrował na ławę oskarżonych.

Po ślubie, w miarę skromnych zresztą możliwości, młodzi zamieszkali u dalszej krewnej Urszuli S. Krewną tą była Lucja K., osoba samotna i nadzwyczajnie dobrotliwa. Lucja K. oddała krewniaczkę i jej mężowi pokój, pozwoliła na korzystanie z łazienki i oczywiście z kuchni. Wszystko więc początkowo układało się znakomicie i nie zapowiadało konfliktów. Te zaczęły się dopiero w momencie gdy na rodzinnym forum stanęła sprawa pieniędzy.

Lucja K. osoba chociaż samotna i do- brotliwa nie chciała rozumieć, że Ma-

rian L. i jego młoda żona mają prawo do korzystania z dóbr wszelakich nie ponosząc kosztów ich zdobywania. Tak więc młode małżeństwo nie zamierzało płacić za energię elektryczną, za gaz, nie mówiąc już o części czynszu za wynajęty pokój. Zdarzało się, że także kulinarne zapasy gromadzone przez Lucję K. rodzinni lokatorzy traktowali jako wspólną własność. Krewniaczka kupiła — oni mogą oczywiście zjeść. Panoszyli się więc w kuchni, dobierali do lodówki.

Kronika sądowa

„Rodzinna” sprawa

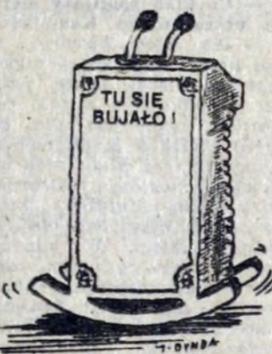
Taki stan rzeczy mógł się nie podobać — i nie podobał się rzeczywiście — Lucji K. Kilkakrotnie dawała wyraz swojemu niezadowoleniu z rozwoju sytuacji, a gdy uwagi nie skutkowały Lucja K. postanowiła zadziałać radykalnie. Zamknęła kuchnię, zamknęła łazienkę, oświadczając dodatkowo, że uciążliwi lokatorzy mają szukać dla



GRUBA RYBA

Rys. J. Witkowski

Rys. J. WITKOWSKI



Rys. J. DYNDA

ŻARTY

Chłopak miał myśliwą złykę do ortografii — raz po raz strzelal byki.

— Co za pech! Dziś jest trzynastego i w dodatku środa!

— Przecież to piątek jest feralny!

— Nie wierzę w piątek, nie jestem przesądny!

Teatr Ludowy w Nowej Hucie wpada chyba w szewska pasję. Wystawia sztukę „Kot w butach”.

- * Nieraz pionek potrafi w szachu trzymać ważną figurę.
- * Jedni mają pełne ręce roboty, drudzy pełne kieszenie pieniędzy.
- * Aby zapalać innych, trzeba samemu płonąć.
- * Dla ludzi o mglistym pojęciu wszystko bywa jasne.
- * Jedyną grą bez przepisów jest gra miłosna.

ZB. HOŁODIUK

Jakieś piętnaście lat temu przesadłem się z chłopskiej turmanki za kierownicę własnego samochodu. Po latach mogę stwierdzić, że całą odpowiedzialnością, że tamta forma poruszania się po drogach miała zdecydowanie więcej cech dodatnich. Kiedy po imiennach lub weselu zdarzyło mi się usnąć na koźle, koń sam zawoził mnie do domu, a nie do Izby Wyrzuczeń. Poza tym nie musiałem dmuchać w balonik.

PIJAWKI

— Nieraz dopiero z perspektywy czasu ustala się, czyje myśli są zbieżne.

— Burze dziejowe wymagają spieć. Łatwiej później wszystko wyjaśnić.

— Kto odniósł sukces, ten wie, za jaką cenę i stale przypomina sobie gorzki smak poprzedzających porażek.

— Aby uirzeć rzeczywistość, trzeba przebić głową najgrubsze mury fikcji.

— Prawo powinno zawsze stać po stronie racji a nie siły.

— Mnogość sędziów jest zbyt-eczna. Wystarczy kilku, ale sprawiedliwych.

— Każda załoga wie, kto z jej szeregów powinien objąć ster.

— Dobry przykład idzie z gó-

ry, póki ona nie stacza się... na dno.

— Bądź sobą! — Ludzie nie pomylą ciebie z kimś innym.

— Każdy powinien znać się na iluzji, aby nie dać się nabrać na czyjeś sztuczki.

— Ci, którzy uważali się za pierwszych po Bogu, dotychczas stworzyli tylko pozory.

— Ilość zer świadczy o wielkości armii durniów.

— Wystarczy czyjeś drobne świętwa, by go nazwać wielkim... wieprzem.

— Najszybciej można sparzyć się na cudzych ciepłych słowkach.

— Niejednemu postawiono wódkę tylko dlatego, by móc go potem nabić w butelkę.

— Bez wielu rzeczy można się obejść. Najgorzej, gdy brak nam zaufania.

JÓZEF WITKOWSKI

siebie innego lokalu. Ona bowiem ma już dość dobroczynności.

Marian L. mieszkania zmieniać nie zamierzał, postanowił natomiast „wyegzekwować” u Lucji K. ponowne prawo do korzystania z tego wszystkiego, z czego do tej pory korzystał było mu wolno. Urządził krewniaczkę awanturę twierdząc, że w przypadku nie otrzymania kluczy od kuchni i łazienki Lucja K. poniesie solidną karę.

Właścicielka mieszkania mimo tej awantury stała twardo na wcześniej zaję- tym stanowisku. Kluczy nie odda i koniec. W tej sytuacji do zdecydowa- nego ataku przystąpił pan L. Natarci zdecydowanie na 66-letnią kobietę, a skutki tego natarcia okazały się prawie tragiczne. Poszkodowaną zająć musiało się pogotowie ratunkowe.

Lucja K. — biorąc pod uwagę jej wiek — odniosła stosunkowo groźne obrażenia. Doznała wstrząsu mózgu, zła- mania obojczyka. Za to pobicie bezbron- nej kobiety — pobicie bestialskie prze- ciż — Marian L. stanął przed sądem. Okazało się, że już wcześniej był dwukrotnie karany za burdy chuligań- skie i teraz oskarżonym jest już po raz trzeci.

Sąd postępek Mariana L. postanowił „wycenić” z całą surowością. Marian L. skazany został na 3 lata pozbawienia wolności.

J. HANDEREK

Co w tygodniu?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Ręwolver” prod. włoskiej, od 18 lat. Następny program: „Znachor” prod. polskiej, od 12 lat. SWIT poranek niedzielny 26 bm. godz. 13.00 „Podarunek Czarnego Księcia” prod. francuskiej, b.o.

SWIT mała sala od 22 do 25 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Rój” prod. USA, od 12 lat, od 26 do 29 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zwolnienie warunkowe” prod. USA, od 18 lat, od 30 bm. do 2 listopada br. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Violette Francois” prod. francuskiej, od 15 lat.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Manhattan” prod. USA, od 18 lat, następny program: „Przybywa jeździec” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny 26 bm. godz. 13.00 „Potop” część II, prod. polskiej, b.o.

SWIATOWID mała sala od 23 do 26 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Moi przyjaciele” prod. włoskiej, od 18 lat, od 27 do 29 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Wujaszek Marin miliarderm” prod. rumuńskiej, od 15 lat, od 30 bm. do 1 listopada br. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Odrażający, brudni, żli” prod. włoskiej, od 18 lat.

SFLNKS od 23 do 26 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Rocky” prod. USA, od 15 lat, od 27 do 29 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Porwany przez Indian” prod. NRD, od 12 lat, od 51 bm. do 2 listopada br. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Prywatne piekło” prod. USA, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

25 i 26 bm. godz. 11.00 „Kot w butach”, 27 bm. teatr nieczynny, 28 i 29 bm. godz. 10.00 i 13.00 „Kot w butach”, 30 i 31 bm. godz. 18.00 „Konrad Wallenrod”.

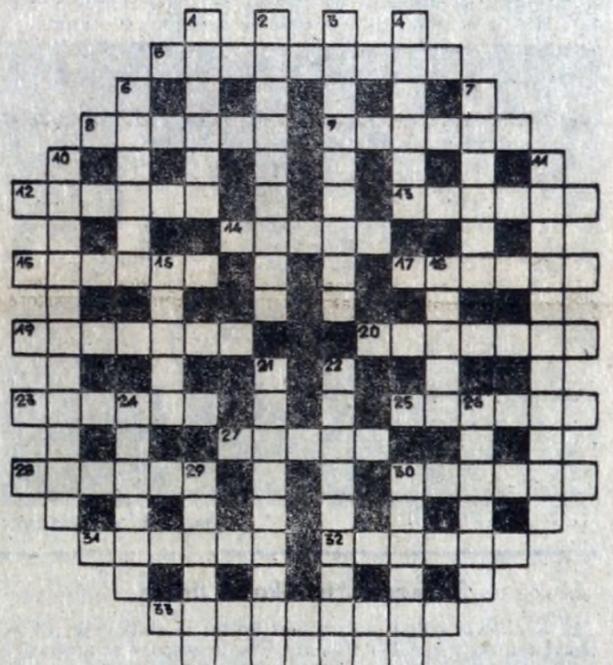
PROGRAM IMPREZ

DOMU KULTURY KOMBINATU HUTY IM. LENINA

27. X. godz. 17.00 — „25 lat Domu Kultury Kombinatu HIL”; Koncert jubileuszowy w wykonaniu zespołów artystycznych DKK HIL (Impreza odbędzie się w Teatrze Ludowym).

● Placówka Centralna ul. Majakowskiego 2
24. X. godz. 19.00 — „Vicent — Francois — Paul i inni”, prod. franc.

● Klub Kuźnia os. Złoty Wiek 14
26. X. godz. 15.00 i 17.00 — „Niedziela z bajką”; „Słonecznik”, przedstawia Teatr Lalki i Maski „Grotteska”. 27. X. godz. 18.00 — Galeria „M”; „Układy” Agnieszki Kowalskiej — otwarcie wystawy malarstwa. 28. X. godz. 18.00 — Klub Podróżujących



Poziomo: 5. pantarka, 8. był stolicą Polski, 9. owoc w skorupie, 12. był nim Matejko, 13. węgiel wapnia, służy do wyrobu acetyle- nu, 14. miasto — ongiś powiatowe — w białostockiem, 15. była tam olimpiada, 17. mięso z siwka, 19. tam w r. 490 p.n.e. Gre- cy pobili Persów, 20. parlament hiszpański, 23. pozostałość z daw- nych czasów, 25. negatywne załatwienie prośby, 27. wolniej niż adagio (wspak), 28. do łapania motyli, 30. tak nazywano mło- dego szlachcica, 31. rodzaj wódki (starej), 32. umartwiający, 33. część zegara.

Pionowo: 1. ptak żyjący na jeziorach, 2. pierwowzór fortepia- nu, 3. służy do pomiaru głębokości wody, 4. jaja żab, 6. świt, 7. chroni przed bombami, 10. składanie ofiary przez spalanie tejże ofiary, 11. konkurowali z bolszewikami, ale przegrali, 16: Wiktor dla bliskich, 18. drzewa owocowe i kwiaty i warzywa, 21. łódź o dwu kadłubach, 22. miasto wojewódzkie, 24. osoba, stworze- nie, 26. pieniądź metalowy, 29. krzew z rodziny porzeczki lub jego owoc, 30. grupa ludzi trzymających się razem, związanych głównie wspólnymi zainteresowaniami.

Wśród czytelników, którzy do 30 bm. nadesłały prawidłowe roz- wiążanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 42

Poziomo: 5. cielecina, 8. period, 9. ebonit, 12. grzywa, 13. In- dira, 14. sosna, 15. ogłada, 17. fiolet, 19. Ontario, 20. protest, 23. Stalag, 25. belkot, 27. farsa, 28. kromka, 30 sekret, 31. Partia, 32. amerek, 33. organista.

Pionowo: 1. mimika, 2. śledziona, 3. ścieżynka, 4. Antoni, 6. jedyna, 7. siodło, 10. progenitura, 11. przedsiónek, 16. derka, 18. idole, 21. amalgamat, 22. Hiszpania, 24. lampas, 26. łokieć, 29. Aurora, 30 szorty.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 41 WYLOSOWALI:

1. Julia Michalik 30-102 Kraków ul. Ujejskiego 13/8.
2. Krzysztof Wojtasiński 31-207 Kraków ul. Siemaski 54/52.
3. Lesław Graff 33-100 Tarnów ul. Sujskiego 4/3.

Uwaga! nagrody wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 425-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446-66, 498-66, 195-00 wew. 55-61. Adres Redak- cji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.



Ligowe echa

Nadal prowadzą

STAL MIELEC — HUTNIK 23:21 i 21:24

Dwa punkty pozwoliły piłkarzom ręcznym Hutnika utrzymać pozycję lidera ekstraklasy. W tym tygodniu w Krakowie mecze na szczycie: mistrz Polski Hutnik kontra wice-

Bez niespodzianki w II lidze

AZS KATOWICE — MKS KRAKUS 28:17 i 22:16

Tego można było się spodziewać. AZS to zespół z czołówki.

Mogli zdeklasować gości

HUTNIK — JAGIELLONIA 3:0

II ligowi piłkarze Hutnika wykorzystali średnio co trzecią okazję do strzelenia bramki. Dlatego nie padł rekord. Bramki zdobyli Tyrka, Przybyłowski i Putek.

Boks poniżej oczekiwań

HUTNIK — GWARDIA 8:10

Tylko Libront, Talar, Przepłasko i Zaborek zdobyli punkty. Liczyliśmy na więcej.

Dobry basket

HUTNIK — POLONIA BYTOM 76:82 i 79:64

Mecze, jak przystało na dwa czołowe zespoły II ligowe stały na wysokim poziomie. W Hutniku najskuteczniejsi A. Suda i Mielcarek po 31 pkt. W obronie najlepszy Matysiak.



Fot. ST. GAWLIŃSKI

Siatkarze Hutnika w finale

W Krakowie odbył się półfinał Polski w siatkówce. Zwyciężył Beskid przed Hutnikiem i oba te zespoły awansowały do finału. Niespodzianką dużego kalibru było wyeliminowanie AZS Olsztyn, ale akademicy grali bez Nalazka i Pachniewicza. W drużynie krakowskiej najlepszy był Kołodziejki. Hutnik — Lechia 3:0 (19, 9, 2), Hutnik — AZS 3:0 (18, 16, 6), Hutnik — Beskid 2:3 (—13, —4, 15, 10, —4).

Teresa Folga znów wygrywa

Duży sukces odniosła zawodniczka MKS Krakus Teresa Folga podczas zakończonych w Gdyni mistrzostw Polski w gimnastyce artystycznej I kl. Wygrała ona zdecydowanie, a jej klubowe koleżanki Kasperczyk i Rybak zajęły 5 i 6 m.

TURYSTYKA I REKREACJA

WYNIKI NASZEJ DZIAŁALNOŚCI MOGĄ BYĆ LEPSZE!

Takie zdanie wyraża cały aktyw PTTK Kombinat HIL dyskutując dziś nad odnową w ruchu turystycznym i nad obraniem skuteczniejszych niż dotąd kierunków działania. Pisałem w tej rubryce ostatnio o postulatach wysuniętych przez działaczy naszego Oddziału PTTK Kombinat HIL. Dołączam dziś do nich szereg wniosków sformułowanych przez pracowników Oddziału i skierowanych do Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Krakowie. Co postulują pracownicy? Domagają się oni: ● Wprowadzenia specjalnego dodatku do wynagrodzeń tzw. dodatku drożynianego. Postulat idzie w tym kierunku, aby każdy z pracowników Oddziału PTTK, Zarządów Wojewódzkich i Zarządu Głównego, otrzymał dodatek w jednakowej wysokości. Termin, taki sam w jakim dodatek ten otrzymają pracownicy ZG PTTK,

- Zwiększenia limitu osobowego funduszu plac dla poszczególnych Oddziałów PTTK.
- Rozważenia pokrycia Oddziałom nie prowadzącym działalności gospodarczej różnicy wynikłej z funduszu pomocy jednostkom terenowym.
- Ujednolicenia zasad płacowych pracowników Pionu ZGT oraz działalności gospodarczej i organizacyjno-programowych Oddziałów. Chodzi o jednolity taryfikator i dotatek za wysługę lat. Termin, do 1 stycznia 1981 r.
- Wprowadzenia dla pracowników organizacyjno-programowych Oddziałów ubiorów służbowych od 1. I 1981, analogicznie jak dla pracowników BORT.
- W przypadku dalszego ograniczenia przez władze państwowe realizacji usług dla przedsiębiorstw (dotyczy to szycia ubiorów, zakupu ich oraz środków czystościowych, zakupu urządzeń ocieplających pomieszczenia pracownicze oraz środków żywnościowych dla organizowanych obozów i imprez turystycznych), wprowadzenia zarządzeniem wewnętrznym zasady rozliczania poniesionych wydatków na podstawie rachunków imiennych.
- Uzależnienia wysokości planu usług dla ludności od charakteru placówki (działalność akwizycyjna usług obcych — działalność recepcyjna) oraz środowiska, w którym prowadzona jest działalność.
- Uwzględnienia w planowaniu i przydziale paliwa płynnego realnych możliwości

Co dalej z KS Hutnik?

(Dalszy ciąg ze str. 1) do 12 tys. miesięcznie, kadrowie nie będący w kadrze olimpijskiej do 10 tys., I-ligowcy nie będący w kadrze do 8 tys. Również 8 tys. wynosi górna granica zarobków miesięcznych piłkarza II ligi. W Hutniku spisano kontrakty z 18 piłkarzami, choć zgodnie z przepisami 22 piłkarzy mogłoby być na etatach. Reszta, zdaniem kierownictwa sekcji i trenerów, jeszcze na kontrakt nie zasłużyła. Premie za zwycięskie mecze piłkarzy zgodnie są z zarządzeniem GKKFIS i wynoszą: 3 tys. zł za zwycięstwo na wyjeździe i 1,5 tys. zł za zwycięstwo u siebie. W pozostałych sekcjach I i II ligowych zwycięskie mecze ligowe są również premiowane. Najwyższe premie mają piłkarze ręczni i siatkarze: górna granica wynosi od 1500 do 2000 zł za trudny wygrany mecz. Roczny budżet klubu wynosi 16 mln zł, bez kosztów utrzymania obiektów.

Fragmety dyskusji

— Co klub sportowy oferuje pracownikom Kombinat? — Dla załogi hutniczej zimną przez cały dzień czynne jest lodowisko. Także jedno boisko piłkarskie zostało całkowicie wyłączone dla potrzeb TKKF HiL. Obecnie na ukończeniu są prace przy budowie 5 kortów tenisowych przy hali Hutnika, które przez cały dzień będą do dyspozycji załogi. W budowie jest 50-metrowy basen. Jest też ścieżka zdrowia, z której prawie nikt nie korzysta. Fiaskiem kończyły się próby organizowania niedzielnych imprez masowych. Społecznie przychodzili instruktorzy, a chętnych do ćwiczeń nie było. — Jakie przywileje mają sportowcy Hutnika? Pomagamy załatwiać indywidualny tok studiów, udzielamy wszechstronnej pomocy w sprawach szkoły i uczelni, rozwiązujemy też zawodnikom podstawowe problemy bytowe m. in. najlepszy otrzymują mieszkanie. Każdy nasz sportowiec ma zapewnioną opiekę ze strony stojącej na wysokim poziomie klubowej służby zdrowia.

Kary

Kieszni sportowca bywa jednak czasem dziurawa. Oto przykłady finansowych kar jakie spadają na zawodników: Za spóźnienie na trening 200 zł, za nieobecność na treningu 500 zł, za używanie alkoholu 5000 zł. Te ostatnie kwoty zapłacił już niejedyn sportowiec.

500 bumelek

87 sportowców na 40 tys. załogę. Można zapytać: dużo to czy mało? Kto mówi, że dużo i na sportowym boisku szuka rezerwy dla poprawy gospodarki, powinien zapoznać się też z nieco inną statystyką. Codziennie w hucie 5.500 pracowników nie zjawia się na stanowiskach pracy, w tym około 500 z niezasadnych powodów. Tymczasem każdy z grupy opłacanych sportowców, których niektórzy pozwolili sobie nazwać nierobami, ćwiczy bardzo intensywnie dwa razy dziennie. Bumelek też nie ma, bo się go prostu nie oplaca. Trener Kazimierz Gruszka odpowiadając jednemu z dyskutantów wyliczył, że II-ligowy koszykarz ma w ciągu roku 34 niedziele zajęte (mecze ligowe, turnieje o Puchar Pols-

ki, turnieje towarzyskie i zgrupowania), a podczas sezonu ani jednego dnia w tygodniu wolnego od treningu. Komentarz zbyteczny. Kto chce zobaczyć czy trening jest zabawą czy też ciężką pracą może przyjść na halę Hutnika. Bramy są otwarte. W klubie ćwiczy też 840 młodych sportowców do lat 18. Oni nie mają etatów, nie dostają premii, a ćwiczą dla zdrowia, przyjemności lub po to, by dojść do takiego poziomu, który pozwoli im znaleźć się w kręgu wyczynowców.

Fragmety dyskusji

— Co klub sportowy oferuje pracownikom Kombinat? — Dla załogi hutniczej zimną przez cały dzień czynne jest lodowisko. Także jedno boisko piłkarskie zostało całkowicie wyłączone dla potrzeb TKKF HiL. Obecnie na ukończeniu są prace przy budowie 5 kortów tenisowych przy hali Hutnika, które przez cały dzień będą do dyspozycji załogi. W budowie jest 50-metrowy basen. Jest też ścieżka zdrowia, z której prawie nikt nie korzysta. Fiaskiem kończyły się próby organizowania niedzielnych imprez masowych. Społecznie przychodzili instruktorzy, a chętnych do ćwiczeń nie było. — Jakie przywileje mają sportowcy Hutnika? Pomagamy załatwiać indywidualny tok studiów, udzielamy wszechstronnej pomocy w sprawach szkoły i uczelni, rozwiązujemy też zawodnikom podstawowe problemy bytowe m. in. najlepszy otrzymują mieszkanie. Każdy nasz sportowiec ma zapewnioną opiekę ze strony stojącej na wysokim poziomie klubowej służby zdrowia.

— Jeśli zawodnicy otrzymują pensje i premie to czy można mówić o amatorstwie? — Jest to forma pseudo-amatorstwa. Zawodownictwem też to nie jest, gdyż sportowiec kończący uprawianie sportu nie jest materialnie zabezpieczony na resztę życia. — Co mają działacze ze ze sportu? — Setki kłopotów. W domu i w klubie. W domu bo mnóstwo czasu poświęcają na sport. W klubie, bo muszą za-

łatwiać dziesiątki spraw za zawodników (szkolnych, socjalnych, prywatnych) bez żadnej rekompensaty finansowej. Rola działacza sprowadza się niemal wyłącznie do rozwiązywania problemów zawodników, stąd coraz mniej chętnych do tej roli. Taka sytuacja powinna ulec zmianie. — Kto kontroluje sprawy finansowe klubu? — Robi to NTK. Gdybyśmy np. placili piłkarzom więcej niż to wynika z karty piłkarza natychmiast zostalibyśmy zdegradowani do najniższej klasy. — Dlaczego piłkarze odchodzą z klubu? — Bo klubu nie stać na sprostanie żądaniom, które wysuwają. — Czego żądał Konieczny? — Między innymi etatu dla żony, 4-pokojowego mieszkania z telefonem, 15 tys. pensji i talonu na dobry samochód. Kompletny absurd. — Jak wygląda zaplecze sekcji piłkarskiej? — W sekcji ćwiczy 240 piłkarzy. Młodzi uczą się w szkołach, lub pracują w Kombinacie. Jesteśmy najlepiej w województwie pracującą sekcją, jeśli chodzi o szkolenie zaplecza. Sprawy wychowawcze stawiamy bardzo wysoko. Kiedyś zarzucono nam, że nie kupiliśmy jednego meczu, który mógł zapewnić utrzymanie w II lidze. Czynili to nawet działacze polityczni. Czas pokazał, że słusznie zaczęliśmy budować zespół od początku w oparciu niemal całkowicie o swoich wychowanków. Warto też przypomnieć, że w ub. sezonie zdobyliśmy puchar „fair play”. — Jaka jest szansa na I ligę w bilce nożnej? — To by musiało kosztować dodatkowo około 2-3 mln zł. Bez wzmocnienia bożem ten zespół, mimo iż pozycję sobie w II lidze zaskakująco dobrze, nie jest jeszcze na tyle dojrzały, by grać wśród najlepszych.

Wszystko musi być jawne

Przedstawiciel KRH Adam Czechowicz stwierdził, że załozę chodzi głównie o jawność plac i przywilejów. Ludzie chcą wiedzieć na co idą pieniądze i jeśli będzie pełna jawność, wielu się opodatkuje na sport.

W całej dyskusji obie strony doszły do zgodnego wniosku, że trzeba dołożyć wszelkich starań, by stworzyć mocny klub środowiskowy, oparty o bazę Hutnika i Wandę, a wspierany finansowo przez wszystkie przedsiębiorstwa z terenu Nowej Huty.

Wiceprzew. KRH Edward Petlic: — Musimy sport popierać, bo jest to forma zdrowego wykorzystania się. Jesteśmy też za tym, by najlepszymi mieli pewne przywileje. Dajmy je jednak tym, którym się to naprawdę należy, bez względu na to, czy pracują w klubie finansowym czy w sportowym.

Przew. KRH Władysław Hardek:

Mimo wielu własnych problemów, jako Komitet Robotniczy będziemy pomagać klubowi. Jesteśmy za sportem, bo tego potrzebuje załoga. Będziemy też prowadzić rozmowy z przedstawicielami Komitetów Robotniczych z innych przedsiębiorstw nowohuckich, by razem z nimi przeanalizować, naszym zdaniem słuszną koncepcję stworzenia silnego klubu międzyzakładowego.

LESZEK RAFALSKI

Motorowcy mistrzami Polski

Motorowcy Hutnika wywalczyli tytuł mistrza Polski w rajdach obserwacyjnych. Kolejność po ostatniej eliminacji:

1. m. Hutnik 1392 pkt.
2. m. Avia 1298 pkt.
3. m. Gorce 1141 pkt.

Indywidualnie Marcin Rajchel zdobył wicemistrzostwo Polski w klasie 250, Artur Komorowski był IV w klasie powyżej 250, w tej samej klasie Ryszard Zajac był VI.

Sukces Hutnika jest tym większy, że przecież w trakcie sezonu dwóch czołowych zawodników Chlebda i Styła wykruszyło się z zespołu. O drużynie szerzej napiszemy w następnym numerze Głosu.

IMPREZY SPORTOWE

Piłka ręczna mężczyzn I liga
Siąsk — Hutnik
 25. X. godz. 17.00
 26. X. godz. 13.00
 Hala Hutnika

Piłka nożna II liga
Gwardia W-wa — Hutnik
 26. X. godz. 11.00
 Stadion Hutnika

Boks II liga
Błękitni — Hutnik
 26. X. godz. 9.30
 Hala Hutnika

HUMOR SPORTOWY

TERAZ MAMY SZANSE WYPEŁNIĆ NAWET PRZY GRUBYCH RYBACH

Rys. J. Witkowski

przewozowych ze strony taboru autobusowego. Aktualne przydziały ograniczają możliwość pełnego wykorzystania posiadanych środków transportowych. ● Wzmocnienia i przyspieszenia przekazu informacji pomiędzy poszczególnymi szczeblami kierowania działalnością Towarzystwa (centralny, wojewódzki, oddziałowy), w szczególności realizacji złożonych wcześniej wniosków i postulatów oraz wniosków obecnych, dotyczących m. in. sytuacji gospodarczej PTTK, projektu reorganizacji działalności tego typu, przygotowania kampanii sprawozdawczo-wyborczej itp. ● Bezpośredniego spotkania sekretarza ZW i członków Prezydium ZW PTTK z pracownikami i aktywnym poszczególnych Oddziałów oraz pracowników ZG i członków Prezydium ZG z członkami PTTK w kluczowych zakładach pracy kraju.

XXVII SPARTAKIADA PRACOWNIKÓW KOMBINATU

Dobiegła końca XXXII Spartakiada pracowników HiL. Spartakiada została przeprowadzona w 18 konkurencjach sportowo-rekreacyjnych. W październiku odbyły się 3 konkurencje, takie jak: ringo, sztafeta sprawnościowa, biegi przełajowe. W ringo startowało 11 zakładowych ognisk TKKF. I miejsce i puchar zdobyła drużyna Zakładu Mechanicznego (Wanda Oramus, Andrzej Rusek, Eugeniusz Pięta), dalsze miejsca zajęli: DL, ZT, ZK, P-67, TE, OHP 17-7, P-66, W-17, DT, ZH. W sztafecie sprawnościowej startowało 7 drużyn, zajmując następujące miejsca: I miejsce i puchar zdobyła drużyna pionu DL (Anna Wasik, Beata Zdanowska, Ireneusz Krawciewicz), dalsze miejsca zajęli: P-67, ZK, P-66, ZT, P-61, ZM. Pozostałe wyniki Spartakiady, jak również punktacja końcowa zostaną podane w następnym numerze „Głosu”. Uwaga! Wszystkich chętnych pracowników HiL zapraszamy do ćwiczeń w zespołach rekreacyjnych prowadzonych przez TKKF-ZSMP HiL: ● badminton — w poniedziałki, piątki — od godz. 18.30. ● tenis stołowy — we wtorki od godz. 16.00. Zajęcia odbywają się w DMR, osiedle Stalowe 16, II piętro.

Z ORBISEM W ŚWIAT

Dla turystów indywidualnych „Orbis” rezerwuje noclegi i wyżywienia w CSRS (w Pradze w hotelu), w NRD oraz w kwaterach prywatnych w Budapeszcie, począwszy od stycznia przyszłego roku. W 1981 r. przyjmowane będą także zgłoszenia zakładów pracy na zorganizowanie grupowych wycieczek zagranicznych specjalistycznych i turystycznych do NRD, CSRS i WRL.